Pełna tabela loterji na str. 5-ej

Opłata pocztowa uiszc. ryczałtem.

Rok XI
Nr. 262

ABC
NOWINY CODZIENNE

P R
Warszawa,
sobota 12 września 1936 r.

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Duch Skargi

Święcimy uroczyście 400-lecie Skargi. W czym tkwi tajemnica, że postać największego naszego kaznodziei mimo ogromnego dystansu czasu, tak nam jest ciągle bliska i żywa? W potężnym słowie, czy w żarliwej sile patriotyzmu, czy w męskiej odwadze przekonań?

We wszystkim tym po części. Ale co najbardziej jest w Skardze wieczne i dlatego najmocniej go do nas zbliża, to orli wzrok, jakim przenikał daleką przyszłość. Był nie tylko zdarzeniem literackim i historycznym. Był i pozostał — zjawiskiem, na tle którego rysuje się cała historiozofia i psychologia dziejów naszych. To sprawia, że z takim przejęciem czytamy jego słowa, które jeszcze niedawno, pod koniec niewoli brzmiały nam jak dojmujący wyrzut sumienia, a dziś — w wolnym znowu państwie — mają jeszcze bardziej przenikliwą wymowę groźnego ostrzeżenia.

A to już jest narodową cechą Polaków, że mamy charakter nierówny, przekreślający nie raz nasze olbrzymie możliwości. W jakim to zawrotnym tempie, ledwie wszedłszy w krąg dziejowy, Polska Piastów osiągnęła szczyt potęgi za Chrobrego — aby wkrótce po tym wpaść w przewlekły chaos epoki dzielnicowej. Okres Jagielloński, rozpoczęty Grunwaldem, wydaje się nam dziś złotą epopeą wielkości, a jakież gorzkie słowa na ich lekkomyślność polityczną rzucał swym współczesnym Kochanowski. Że upadek Polski przyszedł dopiero w 200 lat po Skardze, a nie już w pół wieku po nim, za Jana Kazimierza — było tylko wynikiem koniunktury, iż nie było na razie dość silnych sukcesorów. Ale bieg dziejów naszych już był wtedy przesądzony — przesądziły go głębokie wady polskiego charakteru, z których za najważniejsze maksymy życia politycznego wybrał sobie: „Kupą, panowie bracia“ i „Jakoś to będzie“.

Lizaliśmy się po tym z ran, dociekali przyczyn i formułowali teorie nowej, lepszej Polski. Ale dziś, gdy ją mamy, duch Skargi staje się nam znowu zatrważająco bliski. Przyszłość rysuje się poważnie, nie raz groźnie. Należałoby wydobyć z narodu wszystkie siły, pozwolić mu na najpełniejsze rozwinięcie swych możliwości — tymczasem dzisiejszość Polski zamknięta jest w błędnym kole wewnętrznych zmagań, a tak skrytykowana smutna epoka zamkniętej w stanowym samolubstwie szlachetczyzny i zachłannych królewiąt przypomina się nie raz aż nazbyt żywo.

Lektura Skargi, to dla Polski dzisiejszej jedna z najaktualniejszych i najpotrzebniejszych książek.

J. M.

Prymas Hlond za granicą

BRUKSELA, 11. 9. Dziś rano przybył do Brukseli Prymas Polski kardynał Hlond, powitany na dworcu przez posła Jackowskiego, konsula R. J. Nagórnego, członków poselstwa i konsulatu R. P., księży polskiej misji katolickiej, duchowieństwo belgijskie oraz licznych delegatów centralnego związku towarzystw polskich w Belgii. Po 15-minutowym postoju kardynał wyruszył w dalszą podróż do Malines, gdzie na dworcu powitał go konsul R. P. Gajdziński i kanonik Leclef, reprezentant prymasa Belgii.

Piloci polscy odnalezieni

„LOPP” lądował w pobliżu jeziora Onega

Wczesnym rankiem do Warszawy nadeszła wiadomość, że lotnicy zaginionego balonu LOPP kpt. Janusz i por. Brenk są odnalezieni.

Jak się okazuje miejsce lądowania balonu znajduje się mniej więcej w tej okolicy, na którą wskazywał znakomity pilot belgijski Demuyter, według wszelkiego prawdopodobieństwa zdobywca puharu Gordon-Bennetta. Twierdził on po przybyciu do Warszawy, że zaginiony balon polski powinien znajdować się na zachód od miejsca lądowania jego balonu „Belgica“, nie wykluczał też, że LOPP znajdzie się bardziej na północ od balonu belgijskiego.

Przypuszczenia Demuytera sprawdziły się. Do Aeroklubu Polski nadeszła drogą telegraficzną pierwsza wieść od zaginionych lotników tej treści:

„Mało Sujka. U. R. S. S. Lądowanie balonu „LOPP“ 1 września, 8 godzina. Powłoka balonu rozdarta. Pięć dni szukaliśmy najbliższego osiedla. Balon znajduje się 25 km. od wsi Nowotyczyn, nosowskiego selsowietu, w powiecie oneżskim, w odległości 100 km. od miasta Onegi, na południo-południowy - zachód. Przybliżone gieograficzne położenie: dług. 37 st. szer. 63 st. Spowrotem do Warszawy przybędziemy za dni 20. Janusz, Brenk“.

Jak można to sprawdzić na mapie lądowanie odbyło się pomiędzy jeziorem Onega a miastem Onega nad morzem Białym. W ciągu pięciu dni lotnicy przeszli od miejsca lądowania do wsi Nosowszczyzna 25 kilometrów, a następnie odbyli podróż do miejscowości Kałgaszyn nad jeziorem Komaczynem.

Z depeszy widać, że lądowanie nie odbyło się w najlepszych warunkach, skoro powłoka balonowa jest podarta. Prawdopodobnie balon opadł w lasach.

Lotnicy z komunikowali się już z Moskwą, wysyłając następującą depeszę do rosyjskiego aeroklubu:

„Lądowaliśmy dnia 1 września, w odległości 25 km. od wsi Nosowszczyzna, w rejonie Onego (kraj północny) w odległości 100 km. od miasta Onegi. Idziemy pieszo przez miejscowości Kałgaczycha, Małosujka, Onega. Prosimy o okazanie pomocy“.

Depesza do Moskwy pozwala liczyć, ze obaj lotnicy nieco pesymistycznie oceniają swoją sytuację, donosząc w depeszy do Warszawy, iż wrócą do Polski dopiero za dni 20. Raczej liczyć się należy z tym, że władze sowieckie okażą im szybką pomoc i aeroplanami zabiorą do Moskwy.

Według wiadomości, jakie nadchodzą z Moskwy, kpt. Janusz i por. Brenk najpierw odwiezieni będą aeroplanami do Archangielska a następnie do Moskwy. W stolicy ZSRR obaj piloci zapewne wypoczną i prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia wrócą do Warszawy.

MIEJSCE LOPP

W tej chwili nadzieje na zdobycie przez Polskę w zawodach balonowych 1-go miejsca należy uważać za rozwiane. Prawdopodobnie puhar zdobędzie pilot belgijski Demuyter. O drugiem i trzeciem miejscu mówić jeszcze jest przedwcześnie, gdyż dokładnych pomiarów miejsca lądowania nie przeprowadzono. Nie jest wykluczone, że miejsce to przypadnie balonowi LOPP, choć z drugiej strony wielkie szanse mają równeż balony Deutschland oraz Zürich III.

Dalsze miejsca zajmą „Warszawa II‘, „Polonia II“, „Sachsen“, „Maurice Mallet“, „Augsburg“ i wreszcie „Bruxelles“.

Za francuskim parawanem

Niemcy ciągnęli haracze z elektrowni

Ekonomiści współpracujący z Głównym Urzędem Statystycznym przeprowadzają obecnie badania nad strukturą przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, co ma m. in. na celu ustalenie jakie kapitały zagraniczne są zaangażowane w największych przedsiębiorstwach. Badania te objęły także Towarzystwo Elektryczności w Warszawie sp. akc. pozbawione niedawno wyrokiem Sądu Handlowego koncesji na stołeczą elektrownię. Dały one wynik rewelacyjny, wskazujący na to, że **wbrew powszechnemu mniemaniu większość pakietu akcyj Towarzystwa Elektryczności znajduje się w rękach nie francuskich, lecz w posiadaniu światowego koncernu elektrycznego Niemiec, Siemens**, jest bowiem najpoważniejszym udziałowcem paryskiego towarzystwa „Societe Industrielle d'Energie Electrique“, do którego należy 60 proc. akcyj d. koncesjonarjuszów Warszawskiej Elektrowni.

Na marginesie tych rewelacyjnych badań przypomniano fakt szybkiej wypłaty w czasie okupacji niemieckiej koncesjonarjuszom warszawskiej elektrowni wojennego odszkodowania wysokości 30.000.000 marek, co można tłumaczyć jedynie świadomością ówczesnego rządu niemieckiego, iż warszawska elektrownia stanowi faktycznie własność kapitału niemieckiego.

Rząd polski popiera

prawo żydów do osiedlania się w Palestynie

LONDYN, 10. 9. Ambasador R. P. w Londynie Raczyński, objąwszy po powrocie z urlopu urzędowanie, odwiedził stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na tematy bieżące.

M. in. ambasador Raczyński dał wyraz uznaniu rządu polskiego dla zdecydowanej i pełnej powagi postawy, zajętej przez administrację brytyjską w Palestynie oraz wyraził oczekiwanie rządu polskiego, że prawo żydów do osiedlenia się w Palestynie nie zostanie ograniczone. Ambasador Raczyński podkreślił, że rząd polski przywiązuje do sprawy emigracji do Palestyny największą wagę, albowiem znaczną część wśród emigrujących stanowią żydzi polscy, dla których wolny dostęp do Palestyny jest palącą i żywotną koniecznością.

Polscy badacze polarni

w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 11.9. (PAT). Członkowie polskiej ekspedycji polarnej na Spitsbergen pp. inż. Stefan Bernadzikiewicz, St. Siedlecki i dr. Konstanty Narkiewicz Jodko pozostaną w Sztokholmie przez 6 dni w celu wypoczęcia po wielkich trudach odbytej podróży.

W dn. 15 b. m. p. Bernadzikiewicz wygłosi w tutejszym tow. szwedzko - polskim odczyt o dokonanej wyprawie.

Dn. 16. b. m. członkowie ekspedycji polskiej odjadą do Oslo, gdzie również wygłoszony będzie odczyt.

Odjazd do Polski nastąpi koło 20 b. m.

Kpt. Janusz i por. Brenk



odnalezieni wczoraj w północnej Rosji.

Nacisk Anglii i Francii

na Portugalję

LONDYN, 11. 9. Po raz czwarty w bież. tygodniu ambasador brytyjski w Lizbonie uczynił demarche w portugalskim ministerstwie spraw zagranicznych w celu skłonienia Portugalii do wzięcia udziału w obradach komitetu nieinterwencji, który zbierze się w przyszłą środę. Ambasador W. Brytanii poparł wystąpienie ambasadora Francji, który również dzisiaj odwiedził portugalskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Jeżeli Portugalia będzie trwała nadal przy swym odmownym stanowisku co do udziału w pracach komitetu, to według agencji Reutera możliwe jest, iż zostanie wysunięta na przyszłym zebraniu komitetu propozycja objęcia całego półwyspu iberyjskiego zakazem importu broni.

Złośliwe plotki

o niepokojach w Portugalii

PARYZ, 11. 9. Poselstwo portugalskie w Paryżu zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakie ukazały się w prasie o rzekomych rozruchach w Portugalii.

LONDYN, 11. 9. Ambasada portugalska oświadcza, iż została oficjalnie poinformowana z Lizbony o zupełnej bezpodstawności informacyj prasowych o buncie w portugalskiej marynarce wojennej.

LIZBONA, 11. 9. Reuter dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, iż wiadomości jakoby Portugalia miała obiecać Niemcom bazę dla łodzi podwodnych na wybrzeżach portugalskich są pozbawione podstaw.

„Sławny sądzie — ja okien nie trzaskałem“

Niespodziewane przerwanie procesu w Mor. Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA, 10.9. W czwartek toczył się dalszy ciąg procesu w sprawie Boćka i towarzyszy. Charakterystyczną była radykalna zmiana w prowadzeniu sprawy przez sędziego Kaempfa, który w przeciwieństwie do poprzednich dni procesu wykazał wyraźny obiektywizm, a nawet w pewnym momencie wystąpił przeciwko prokuratorowi w obronie jednego z adwokatów.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadkow obrony. Wszystkie zeznania wypadły na korzyść oskarżonych.

Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony nastąpiła rzecz sensacyjna. Mianowicie główny oskarżony Bociek wstał i głośno oświadczył: „Sławny sądzie, oskarżony Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem“.

Po tym oświadczeniu, które wywowało na sali konsternację, sąd udał się na naradę, po której przewodniczący zakomunikował, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieograniczony.

Kanclerz Schuschnigg u króla Edwarda VIII

WIEDEŃ, 11. 9. (PAT.). Król Edward VIII przyjął dzisiaj rano w poselstwie brytyjskim kanclerza Schuschnigga. Rozmowa trwała prawie godzinę.

Strajk nurków w Gdyni

GDYNIA, 11.9. W Gdyni wybuchł pierwszy w Polsce strajk nurków. Do Komisariatu Rządu m. Gdyni zgłosili się nurkowie, pracujący w przedsiębiorstwie nurkowym Antoniego Sieji, z prośbą o interwencję w sprawie wypłacenia należnych im poborów.

Nurkowie zatrudnieni byli w przedsiębiorstwie Sieji nad wydobywaniem węgla z parowca norweskiego „Haray“, który w lutym 1934 roku zatonął na wysokości Helu. Ponieważ Sieja od dłuższego cazsu nie wypłacał nurkom należnych im poborów, nurkowie ogłosili strajk.

„Bolszewizm musi być zniszczony"

Niemcy w roli organizatorów

światowej walki z komunistami i żydostwem

NORYMBERGA, 10. 9. W godzinach rannych w czwartek odbył się w Norymberdze przed kanclerzem Hitlerem przemarsz 43.000 młodzieży, odbywającej obowiązkową służbę pracy, na olbrzymim, niedawno zbudowanym placu, tzw. „Zeppelinwiese", w szyku wojskowym z łopatami na ramieniu. Następnie złożono przed kanclerzem Hitlerem uroczyste ślubowanie wierności i odśpiewano hymn na cześć pracy. Kanclerz przemówił krótko, mówiąc o konieczności wytężonej pracy na zasadach braterstwa i koleżeństwa. Łopata, oświadczył mówca, stała się symbolem nowej wspólnoty.

W międzyczasie przybyło do Norymbegi 125.000 kierowników politycznych partii. W godzinach wieczornych toczyły się dalsze obrady kongresu partyjnego, których punktem kulminacyjnym były dwie wielkie mowy propagandowe anty-bolszewickie i antysemickie.

Pierwszy zabrał głos kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych Rosenberg. W obszernych wywodach o „rozstrzygającej walce świata" przeciw wrogim doktrynom mówca atakował gwałtownie międzynarodówkę komunistyczną i „zorganizowane żydostwo światowe". Bolszewizm, oświadczył Rosenberg, jest chorobą umysłową i zniszczeniem politycznym. Bardzo obszernie Rosenberg mówił o akcji wywrotowej w Hiszpanii i innych krajach, cytując mnóstwo przykładów i nazwisk i określając Niemcy narodowo - socjalistyczne jako największy i najmocniejszy bastion przeciwbolszewicki.

Minister propagandy Goebbels mówił o „bolszewiźmie w teorii i praktyce". Bolszewizm, oświadczył Goebbels, jest „organizacją niższych instynktów pewnego narodu, skierowaną ku zniszczeniu wszystkich wartościowych pod względem rasowym elementów". Bardzo wiele Goebbels mówił o kompromisowej taktyce komunizmu i o bolszewickich metodach działania, które określił jako oparte na kłamstwie i gwałcie. W tym miejscu mowa Goebbelsa zawierała aluzje do akcji frontu ludowego we Francji. „Państwa, które posiadają partię komunistyczną, powiedział Goebbels, pozostają w pewnej mierze pod dyktatem Stalina. Doznało tego np. pewne mocarstwo zachodnio-europejskie, które zawierając pakt z Sowietami musiało sobie wyprosić, iż jego własna partia komunistyczna otrzyma z Moskwy rozkazy zaprzestania akcji wywrotowej w wojsku oraz sabotowania kredytów wojskowych". Ataki na bolszewizm przeplatały się z najostrzejszą charakterystyką żydów, stawianych w jednym rzędzie z komunistami. Ostrzeżenia pod adresem zagranicy były niezwykle silne. „Walka przeciw temu niebezpieczeństwu" — mówił Goebbels — „jest w najistotniejszym sensie tego słowa walką światową. Rozpoczęła się ona na gruncie niemieckim. Hitler jest jej historycznym wodzem, my wszyscy jesteśmy jego pełnomocnikami i wykonawcami wielkiej misji dziejowej. Nie może być pojednania między dwiema skrajnościami. Bolszewizm musi być zniszczony, jeżeli Europa pragnie wyzdrowieć. Żydostwo wie również, że godzina wybiła".

W dalszych wywodach Goebbels cytuje szereg cyfr i oświadczeń, które, jego zdaniem, dowodzą agresywności Moskwy. Szczególnie bojowo brzmiały ostatnie słowa mowy Goebbelsa: „Czerwony Kreml drogą przedłużenia obowiązku służby wojskowej powiększył w sposób istotny efektywy wojska bolszewickiego. Kanclerz Hitler nie omieszkał na to odpowiedzieć. Przez wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej zapewnił on Niemcom znów bezpieczeństwo, konieczne dla obrony przed czerwoną anarchią. Partia broni naszego bezpieczeństwa na wewnątrz, armia — bezpieczeństwa na granicach. Obie jednak bez szemrania i z gotowością słuchają rozkazów jednego człowieka".

Późnym wieczorem przemaszerował ulicami miasta przy światłach pochodni olbrzymi pochód kierowników politycznych partii ku kwaterze Hitlera, gdzie nastąpił znów akt hołdu.

Blum ministruje z radykalami

a komuniści opanowują organizacje robotnicze

PARYŻ, 10. 9. Poważne rozbieżności, jakie ujawniły się w ostatnich dniach w łonie frontu ludowego, a przede wszystkiem konflikt między rządem i partją komunistyczną, a częściowo również Generalną Konfederacją Pracy, został do pewnego stopnia złagodzony.

Obszerny komunikat Gen. Konf Pracy, ogłoszony w poniedziałek wieczorem, uważany jest w kołach politycznych za wycofanie się tej organizacji z dotychczasowej zwalczanej kampanji przeciwko neutralności wobec wypadków w Hiszpanii. Komunikat ten stwierdza co prawda na wstępie swoją solidarność z republikańskim rządem madryckim, lecz nie idzie dalej. Potwierdziwszy swą całkowitą solidarność z rządem frontu ludowego, domaga się jedynie, by rząd francuski w porozumieniu z rządem angielskim i innymi rządami „powtórnie rozważył sprawę neutralności wobec rządu madryckiego".

Główna batalia polityczna rozegrała się na posiedzeniu delegacyj stronnictw lewicowych, gdzie ujawnił się wyraźnie zdecydowanie wspólny front radykałów i socjalistów przeciw komunistom. Zaatakowany mocno sekretarz generalny partii komunistycznej Thorez oświadczył, iż zagadnienie stosunku do walk wewnętrznych w Hiszpanii nie jest objęte umową łączącą stronnictwa frontu ludowego, i że partja komunistyczna wobec tego posiada swobodę ruchów w tej sprawie. Mimo jednak, iż komuniści, jak oświadczył Thorez, zamierzają nadal prowadzić w kraju kampanję na rzecz zniesienia neutralności wobec rządu madryckiego, to jednakże zdecydowani są w dalszym ciągu podtrzymywać rząd na terenie parlamentarnym. Wobec podniesienia przez radykałów i socjalistów zarzutu, iż partja komunistyczna uprawia kampanję przeciw rządowi na terenie kraju, organizując strajki polityczne, Thorez oświadczył z kolei, iż nowa fala strajkowa posiada charakter wybitnie ekonomiczny. Przyczłnił się do mu ru zobowiązał się, iż partja komunistyczna wpłynie tym razem uspokajająco na robotników.

Polityczna rozgrywka rządu z komunistami zakończyła się więc zwycięstwem rządu, wykazała jednakże w sposób dobitny trudność współpracy stronnictw umiarkowanych z komunistami w łonie t. zw. frontu ludowego.

FALA STRAJKÓW

PARYŻ, 10. 9. Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje większych zmian. W przemyśle tekstylnym w okręgu przemysłowym Lille liczba strajkujących robotników wynosi w obecnej chwili 40.000. Delegaci przemawiali bez przerwy w ciągu dnia i nocy do okupujących strajkujących. Robotnicy przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu domagają się również zwiększenia uposażeń ze względu na drożyznę.

W godzinach rannych strajk ogarnął fabryki przemysłu metalurgicznego w okr. Douai. Strajkujący okupowali wszystkie fabryki. W Marsylji strajk trwa nadal, obejmując 20.000 robotników.

L'st minisira skarbu

w sprawie rewizji ustawy emerytalnej

Minister skarbu wystosował w dniu 4 b. m. następujący list do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie:

„Do Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, w Warszawie ul. Miodowa 11 m. 3, na ręce Pana Prezesa Edwarda Zienkowskiego, emerytowanego Prezesa Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie.

— Okręgowy Z łązek E erytów w Poznaniu zwrócił się do mnie o delegowanie na zjazd w dniu 8 września przedstawiciela Ministerstwa Skarbu. Życzeniu temu niestety zadośćuczynić nie mogę, wobec niewyjaśnionego stosunku organizatorów Zjazdu do pomysłu skierowania skargi emerytów do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Tym niemniej, w związku ze zwołanym Zjazdem i akcją prowadzoną przez zrzeszenia emerytów, nie chcę uchylić się od udzielenia wyjaśnień w sprawie mego stosunku do zagadnienia rewizji przepisów emerytalnych, a to zarówno ze względu na niewątpliwą ważność tego zagadnienia dla wielu obywateli Państwa, jak i celem uniknięcia fałszywych oświetleń prac i zamierzeń Ministerstwa Skarbu.

W rozmowach z Panami Posłami i delegatami zrzeszeń emerytalnych państwowych dawałem wyraz memu przekonaniu, że dekret z listopada r. ub. w niektórych wypadkach mógł istotnie dotkliwie zaciążyć na sytuacji emerytów, wdów i sierot, a zwłaszcza tych osób, których egzystencja zależy wyłącznie od emerytury płaconej przez Skarb Państwa. Wyszukaniem możliwości i sposobów zmodyfikowania dekretu listopadowego zajęła się specjalna komisja przeze mnie powołana, która przestudiowała całokształt zagadnienia emerytalnego. Zasadą, jaką Komisja musiała się kierować z uwagi nie tylko na wyjątkową sytuację Skarbu Państwa, ale również na zupełnie niezwykły wzrost wydatków na emerytury w Polsce przy równoczesnym silnym spadku cyfry globalnej budżetu — było wyszukanie takich rozwiązań, które nie spowodowałyby ponownego i znaczniejszego zwiększenia ogólnego wydatku na obsługę emerytur.

W toku prac Komisji sformułowane zostały wnioski, zmierzające do złagodzenia przepisów dekretu z 22 listopada 1935 r., przede wszystkim przez zniesienie ograniczeń przewidzianych art. 2 tego dekretu w stosunku do osób, które zasłużyły się dla Narodu i Państwa Polskiego, oraz do emerytów niezdolnych do pracy ze względu na wiek, których wynagrodzenie emerytalne nie przekracza 100 zł. Te wnioski mogły być zrealizowane w łączności z możliwymi jeszcze do zastosowania ograniczeniami w zakresie uprawnień emerytów pracujących zarobkowo, w zakresie doliczenia do wysługi emerytalnej lat nieprzesłużonych (z tytułu rzekomej niezdolności do pracy), oraz w zakresie emerytur przekraczających 1000 zł. miesięcznie.

Po przedstawieniu mi tych wniosków, postanowiłem poddać je dyskusji w rozszerzonym składzie Komisji, a następnie przy współudziale delegatów zainteresowanych zrzeszeń emerytalnych, było bowiem i jest moim dążeniem, aby uniknąć wszelkich nowych zadrażnień przy nowelizowaniu dekretu.

Już w wstępnych konferencjach, które przeprowadziłem, okazało się, że wnioski Komisji uznane zostały za niewystarczające, a nawet oświetlono mi je jako pogłębiające niezadowolenie emerytów. W szczególności zniesienie ograniczeń dekretu listopadowego w stosunku do osób, które uzyskały odznaczenie polskie, spotkało się z krytyką i sprzeciwem.

W tym stanie rzeczy postanowiłem zaniechać dalszych narad na podstawie wniosków Komisji i poleciłem opracowanie nowego projektu ustawodawczego, obejmującego całokształt zagadnień emerytalnych. Projekt ten zamierzam wnieść pod obrady zbliżającej się sesji budżetowej Sejmu i Senatu, wychodząc z założenia, że publiczne rozpatrzenie projektowanej reformy, w zharmonizowaniu z pracami budżetowymi, będzie najbardziej właściwą drogą do załatwienia tego niezwykle trudnego problemu.

Komunikując powyższe, proszę Pana Prezesa o podanie treści mego listu do wiadomości osób zainteresowanych.

Minister Skarbu

(—) E. KWIATKOWSKI".

Otwarcie kongresu

publicystów i działaczy katolickich

Wczoraj(o godz. 9-ej rano, w kościele św. Piotra i Pawła, ks. arcybiskup Gall odprawił uroczystą mszę św. na intencję obrad kongresu publicystów i działaczy katolickich, zwołanego w ramach uroczystości jubileuszowych na cześć ks. Piotra Skargi. Kazanie wygłosił ks. dr. A. Wyrębowski.

Następnie, w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI odbyło się o godz. 10-ej inauguracyjne posiedzenie kongresu. Na podium ustawiono wspaniały obraz Matejki „Kazanie Skargi", za obrazem na kotarze zawieszono barwy papieskie i narodowe oraz cyfry 1536 — 1936: 400-lecie urodzin wielkiego Polaka i katolika. Wokół podium i sali stanęły poczty sztandarowe organizacji katolickich, młodzieży akademickiej i szkolnej oraz dowborczyków.

Na uroczystość otwarcia przybyli: Ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Gall, księża biskupi Szlagowski, Radoński i Gawlina, wiceminister W. R. i O. P. Ferek-Błeszyński, jako reprezentant ministra oświaty, wiceprezydent Warszawy inż. Pohoski, liczne duchowieństwo, przedstawiciele katolickiego świata naukowego i literackiego, działacze katoliccy i tłum publiczności.

Zagaił zebranie prof. dr. Halecki. Ks. kardynał Kakowski powitał uczestników kongresu i nakreślił w zwartych słowach cel kongresu.

Na wstępie zabrał głos p. wiceminister oświaty Ferek - Błeszyński i m. in. powiedział: Władze oświatowe Rzeczypospolitej Polskiej pragną swym udziałem uwydatnić wielkość i rolę Skargi. W imieniu ministra W. R. i O. P. oraz wszystkich podległych mu szkół składam hołd pamięci Piotra Skargi, a kongresowi życzę pomyślnych obrad.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos prof. O. Halecki. Przypomniał 300-lecie śmierci Skargi, obchodzone w 1912 r., w czasach niewoli i nakreślił główne wskazania Skargi, niezmiernie dla Polski żywotne, poczym zawiadomił zebranych o licznych telegramach, nadesłanych na kongres.

Wygłoszono szereg referatów, nad którymi potoczyła się dyskusja.

Dziś na posiedzeniu porannym (o godz. 10-ej) wygłosi m. in. referat ks. biskup polowy J. Gawlina p. t. „Skarga a armia polska".

Smierć z bronią w ręku

lepsza od poddania się

PARYŻ, 10. 9. Donoszą z Madrytu, że rząd ogłosił przez radio komunikat, stwierdzający, że kadeci szkoły wojskowej w Toledo, którzy od tygodni bronili się w fortecy Alkazar, opróżnili twierdzę i schronili się do położonego w pobliżu dawnego klasztoru kapucynów, gdzie okopali się. Alkazar po wielotygodniowym bombardowaniu przedstawia jedno wielkie rumowisko, które płonie od dwóch dni.

Mimo tragicznej sytuacji bohaterscy obrońcy twierdzy nie chcą się poddać. Dowództwo wojsk rządowych skierowało ultimatum do powstańców, domagając się wypuszczenia kobiet i dzieci oraz przyrzekając darowanie im życia. W charakterze parlamentarjusza wojsk rządowych występował major Rojo, dawny instruktor szkoły oficerskiej w Toledo, która broni się w Alkazarze. Mjr. Rojo prowadził przeszło dwugodzinną rozmowę z oblężonymi kadetami. Powróciwszy oświadczył ze łzami w oczach, że kadeci odrzucili propozycję poddania się. Oblężeni oświadczyli, że wiedzą, iż czeka ich śmierć, ale chcą zginąć z bronią w ręku. 150 kobiet i 250 dzieci, znajdujących się w twierdzy, umrze przy ich boku. Jedyną prośbą, którą oblężeni kierują do komitetu wojennego, jest przysłanie im dwóch księży jako spowiedników.

Przewodniczący komitetu wojennego wydał natychmiast rozkaz wznowienia ognia artyleryjskiego. Losy Alkazaru zdają się być przesądzone.

Anglik spalony żywcem

przez Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA, 10. 9. W przededniu wysłania do Palestyny posiłków brytyjskich doszło wczoraj do walki, która jaskrawo odsłania niebezpieczeństwo sytuacji

W pobliżu Roszpina banda Arabów zaatakowała autobus z pasażerami żydami. Autobus zawrócił i zdołał umknąć. Na miejsce wypadku wysłano 4 policjantów. Samochód z policjantami wpadł na ustawioną w środku drogi barykadę z kamieni. Jednocześnie samochód zaatakowany został przez Arabów. Wszyscy 4 policjanci angielscy zostali zabici, przy czym jeden z nich spalił się żywcem w samochodzie, który Arabowie podpalili.

Gdy po pewnym czasie przybyło wojsko, znalazło 4 trupy. Karabin maszynowy wraz z amunicją, jaki policjanci mieli z sobą, zabrany został przez Arabów. Przy pomocy samolotów rozpoczęto natychmiast pościg za bandą arabską, która liczyła 50 ludzi. Osaczono ich i 23 Arbów zostało zabitych, względnie rannych. W czasie walki zabity został jeden kapral i jeden policjant angielski, a 6 zostało rannych.

KAIR, 10. 9. Wśród tutejszej kolonii żydowskiej zaczyna ustalać się pogląd, że upór, z jakim sjoniści obstają przy idei utworzenia z Palestyny i Transjordanii swego samodzielnego państwa zniweczy cały dotychczasowy dorobek żydów w krajach Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Nastroje antyżydowskie, dotąd nieznane w takim np. Egipcie czy Iraku, stają się coraz bardziej wyraźne i pierwszym ich objawem może być bojkot ekonomiczny ze strony ludności tubylczej.

SANAA, 10. 9. Król Jachia (Jemen) wysłał do Abdul-Hamida Sajida, prezesa kairskiego związku młodych muzułmanów telegram, w którym mówi, że obowiązkiem każdego muzułmanina jest mieć baczną uwagę na rozwój wypadków w Palestynie, jak również „czynnie współczuć palestyńczykom".

LONDYN, 10. 9. Z Jerozolimy donoszą: Źródła arabskie donoszą, że t. zw. głównodowodzący Arabów Faiz-El-Kaukai przystąpił do ściągania narodowego podatku wojskowego.

Echa masakry w. „N'espodz'ance"

Skazanie restauratorów

za ukrywanie bandyty

W lutym roku bież. został zastrzelony w walce z policją, w kawiarni „Niespodzianka" przy ul. Żelaznej, groźny bandyta Wacław Majewski, który dokonał szeregu zbrodni rabunkowych w okolicach podwarszawskich. Poszukiwany przez policję ukrywał się przez kilka dni w kawiarni, chroniony przez jej właściciela, Marjana Kotkowskego, jego przyjaciółkę, Kazimierę Odolańską, oraz małżonków Jana i Janinę Sobańskich. Cała czwórka, w momencie wkroczenia policji usiłowała wyprowadzić Majewskiego tylnym wejściem. Posterunkowi jednakże przezornie otoczyli cały dom, nie dając się nikomu wymknąć i wobec tego zrezygnowany Majewski rozpoczął strzelaninę, w wyniku której sam został zastrzelony.

Cała czwórka skazana została przez Sąd Okręgowy za ukrywanie bandyty i przeszkadzanie władzom w jego poszukiwaniu na karę kilkoletniego więzienia, od czego wszyscy zgodnie odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który rozpatrywał wczoraj tę sprawę. Oryginalne było słyszeć zapewnienia o niewinności od ludzi, którzy notorycznie znani są ze stałego kontaktu ze światem przestępczym. Sobański np. uprawiał nielegalny handel bronią dostarczając jej wszelkiego rodzaju mętom. Główny oskarżony, Kotkowski, potężny, barczysty mężczyzna, zupełnie nie robił wrażenia dobrodusznego restauratora, który każdego gościa w restauracji przyjmuje.

Oskarżeni w wielkim procesie O. N. R.

Pozostaną w więzieniu

Na ostatnim posiedzeniu gospodarczym wydziału II-go karnego Sądu Apelacyjnego rozpatrywane było zażalenie wniesione przez obrońców oskarżonych w wielkim procesie politycznym 16 członków Obozu Narodowo - Radykalnego, wobec których zmieniono środek zapobiegawczy i osadzono ich po doręczeniu aktu oskarżenia w więzieniu.

Sąd Apelacyjny odrzucił zażalenie w sprawie aresztowania oskarżonych Dziarmagi i Malickiego, zmienił natomiast środek zapobiegawczy na 500 zł. kaucji wobec oskarżonego Kaczorowskiego.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 11 września

Dewizy: Holandia 360.40; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.80; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 120.24, k. 119.66; Helsingfors s. 11.87, k. 11.81; Londyn 26.88; Nowy Jork 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8; Oslo s. 135.33, k. 134.67; Paryż 34.98; Praga 21.96; Sztokholm 138.60; Zurych 173.10; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31½, k. 5.29; Mediolan s. 42.00, k. 41.80; Marka niem. srebrna s. 149.00, k. 144.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż stabilizacyjna 53.00 (500 dol.); 3 proc. poż prem. inwestycyjna I em. 61.25, II em. 62.25; 3 proc. poż. prem. inwestycyjna seriowa I em. 72.50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 45.00 — 45.50; 5 proc. konwersyjna (drobne) 48.50; 6 proc. poż. dolarowa 62.50 — 62.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obl. Komun. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. B. Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.21; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 81.00; 8 proc. oblig. budowlane B. G. K. 83.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45.88; 4 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. 37.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 54.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.00 — 53.75 (odcinki drobne) 54.13.

Akcje: Bank Polski 102.00 — 103.00; Węgiel 14.50; Lilpop 13.00 — 13.25; Modrzejów 6.50; Norblin 60.00; Ostrowiec 30.75; Starachowice 34.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji mocniejsza. Rubel srebrny 1.58; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.75. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna 44.75 (grubsze odcinki) 45.25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64.50 — 64.75 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 54.50 — 55.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 54.25 — 54.75 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.038 ton, w tym żyto 510 ton. Notowano za 100 kg.:

Pszenica jednolita 22.75—23.25, zbierana 22.25 — 22.75, żyto I-szy st. 14.50—14.75, I-A st. 14.75 — 15.00, II-gi st. 14.25 —14.50, owies I-szy st. 14.50 — 15, I-A st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 20.25 — 21.25, gat. II-gi 17.50 — 17.75, gat. III-ci 17 — 17.25, gat. IV 16.75 — 17, groch polny 18 — 19, Victoria 25 — 28, łubin niebieski 9.50 — 10, żółty 12 — 12.50, rzepak zimowy 39 — 40, rzepik zimowy 37.50 — 38.50, siemię lniane 32.50 — 33.50, koniczyna biała surowa 85 — 105, bez kamianki 115 — 120, mak niebieski 65 — 68, mąka pszenna wyciągowa 38 — 40, gat. I-A 36 — 38, I-B 35 — 36, I-C 34 — 35, I-D 33 — 34, II-A 32 — 33, II-B 30 — 32, II-D 27 — 28, II-F, 26 — 27, II-G 25 — 26, pastewna 17 — 18, żytnia „wyciągowa" 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 50 proc. 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65 proc. 22.50 — 23.50, gat. II-gi i razowa 18 — 18.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 12 — 12.50, średnie i miałkie 10.75 — 11.25, żytnie 9.25 — 9.75, makuchy lniane 16.75 — 17.25, rzepakowe 14 14.50.

Emigracja żydów z Polski
jest jeszcze ciągle za mała

Groźba wstrzymania imigracji żydow do Palestyny nie jest rzeczą obojętną dla Polski, w której interesie leży, aby wychodztwo żydowskie z naszego kraju było jaknajliczniejsze. Pod tym względem są wszyscy zgodni. Jeśli jednak chodzi o ocenę praktycznego znaczenia emigracji palestyńskiej dla rozwiązania naszej kwestii żydowskiej, można nieraz słyszeć albo i czytać opinie błędne lub powierzchowne. Dobrze więc będzie przyjrzeć się tej sprawie nieco dokładniej.

Ale najpierw pytanie wstępne: Ilu żydów mamy w Polsce?

Mówiąc o żydach, musimy zacieśnić to pojęcie do wyznawców religii mojżeszowej. Nie rozporządzamy bowim dotąd żadnymi materiałami cyfrowymi, któreby pozwoliły nam zorientować się w liczebności całej rasy żydowskiej — a więc doliczyć tych wszystkich, którzy oficjalnie przeszli na inne wyznania, chociaż w rzeczywistości (jak to przed dwoma tygodniami było n. p. ze zmarłym legionistą Neumannem), czują się w dalszym ciągu członkami społeczności żydowskiej. Możnaby uwzględnić tych, którzy oficjalnie podają się za żydow — ale są to cyfry bardzo skromne.

I tak więc, wedle spisu ludności z roku 1921 (szczegółowe obliczanie wyników spisu z roku 1931 będzie zakończone dopiero za pół roku), mieliśmy w całym państwie 6 tysięcy bezwyznaniowców, z czego 40 proc. zadeklarowało narodowość żydowską, nadto zaś opowiedziało się przy żydostwie niespełna 2 tysiące osób spośród katolików oraz chrześcijan innych wyznań. W porównaniu z całą masą ludności izraelickiej stanowi to zaledwie półtora promille, a więc znikomy ułamek. Pozostańmy więc przy statystyce wyznaniowej.

3.170 TYSIĘCY

Słyszy się często o trzech i pół milionach żydów w Polsce. Jest to spora przesada. Sami badacze żydowscy, nie skłonni bynajmniej do niedoceniania siły swego narodu, obliczają ilość żydów na obszarze Polski w roku 1936 na 3.150.000, a cyfra ta zgadza się również z przybliżonym oszacowaniem, jakim posługuje się w swych obliczeniach Główny Urząd Statystyczny; jak zresztą wynika z ogłoszonych dotychczas szczegółowych wyników ostatniego spisu, oszacowanie to jest dość bliskie stanu rzeczywistego, który je tylko niewiele (około 1 proc.) przewyższa. Przypuszczalnie cyfra obecna (na 1 stycznia b. r.) wynosi 3.170 tysięcy).

W momencie zaś pierwszego spisu (koniec września 1921) liczba żydów, łącznie z Wileńszczyzną i G. Śląskiem, wynosiła okrągło 2.850.000. Przybyło ich zatem 320 tysięcy. Jakże się przedstawiają poszczególne pozycje, składające się na ten bilans?

1921 — 1931

W przeszło 10-letnim okresie między obu spisami, t. j. do końca roku 1931, naturalny przyrost ludności żydowskiej (nadwyżka urodzeń nad zgonami) wynosił 335 tysięcy, emigracja zaś nieco ponad połowę tej liczby, tak, że automatyczny przyrost żydów wyraził się w tym okresie cyfrą około 150 tys. lub trochę powyżej niej. Nadto naliczono 21 tys. żydów wśród repatriantów.

Przypomnieć jednak trzeba, że porównanie wyników obu spisów wykazało w całym państwie pół miljona przyrostu ludności, o którym nie można było powiedzieć ściśle, skąd się wziął; wyjaśniano go trzeba przyczynami: częściowymi lukami w pierwszym spisie, niedokładnościami w rejestracji urodzeń i zgonów na obszarze b. zaboru rosyjskiego oraz sporą ilością takich repatriantów, którzy powrócili z ominięciem urzędowych etapów. Że zaś wiadomo z doświadczenia, iż w niechęci do oficjalnej kontroli i w umiejętności jej obchodzenia ludność żydowska znacznie wyprzedza chrześcijańską, przeto także jej udział we wspomnianym tajemniczym pół milionie wypada szacować wyżej ponad wypadające z proporcji ludnościowej 10 proc. Nie będziemy tedy dalecy od prawdy, jeśli „ukryty" przyrost ludności żydowskiej przyjmiemy na 100 tysięcy.

Sumując z sobą razem te pozycje, dochodzimy do wniosku, że z końcem roku 1931 ilość żydów w Polsce wynosiła przypuszczalnie 3.130 tysięcy. W ostatniem zaś czteroleciu (do końca roku 1935) przyrost naturalny żydów wyniósł 117 tys., wyemigrowało 75 tys., zatem ludność żydowska wzrosła o dalszych 42 tysiące, dochodząc do wspomnianej już wyżej cyfry około 3.170 tysięcy.

BILANS EMIGRACJI

Pozostawiając więc na boku sprawę silnego w swoim czasie przypływu żydów z Rosji (który zresztą stanowił odpowiednik równie intensywnego exodusu żydów z Polski pod koniec wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, gdy buchnęła fala masowych wyjazdów do Ameryki, otrzymujemy ogólny bilans 14-lecia 1921—1935: przyrost naturalny 450 tys., emigracja około 250 tys. A zatem o 200 tysięcy za mało, jeśliby chodziło o zapobieżenie dalszemu wzrastaniu ludności żydowskiej w Polsce — nie mówiąc już o jej stopniowym zmniejszaniu się, co przecież jest nieodzowne, jeśli kwestia żydowska nie ma się coraz bardziej zaostrzać.

Ale bliższemu rozpatrzeniu tej sprawy trzeba będzie poświęcić osobny artykuł.

Zaostrzenie kontroli skarbu
w dziedzinie podatków bezpośredn ch

Minister skarbu inż. Kwiatkowski podpisał rozporządzenie, wprowadzające zwiększenie kontroli skarbowej w dziedzinie podatków bezpośrednich. Na mocy tego zarządzenia t. zw. brygady kontroli skarbowej współpracować mają z urzędami skarbowymi i przeprowadzać kontrolę nie tylko w zakresie akcyz i monopolów, ale również i podatków bezpośrednich.

Urzędnikom kontroli skarbowej, obok właściwych ich zadań, mają być powierzane następujące funkcje z zakresu podatków bezpośrednich:

1) przeprowadzanie lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych celem stwierdzenia, czy przedsiębiorstwa te posiadają właściwe świadectwa przemysłowe;

2) zbieranie informacji dla celów podatkowych w przedsiębiorstwach akcyzowo - monopolowych oraz u właścicieli majątków rolniczych, w których znajdują się przedsiębiorstwa podlegające nadzorowi władz akcyzowych. Zbieranie tych informacji ma się dokonywać również na dworcach kolejowych, w urzędach pocztowych, w urzędach gminnych i t. p.;

3) kontrola nad sprzedawcami materiału stemplowego i kart do gry;

4) kontrola podatku od uboju;

5) kontrola podatku od energii elektrycznej;

6) kontrola prawidłowości potrąceń z tytułu podatku dochodowego od uposażeń, wypłacanych pracownikom w przedsiębiorstwach akcyzowo - monopolowych oraz u właścicieli majątków rolniczych, w których znajdują się przedsiębiorstwa podlegające nadzorowi władz akcyzowych;

7) współdziałanie z urzędami skarbowymi w zakresie ścigania przestępstw podatkowych.

Zarządzenie min. Kwiatkowskiego podnosi, że urzędnicy kontroli skarbowej są w poszczególnych okresach roku mniej obciążeni pracą oraz że w czasie swoich normalnych wyjazdów służbowych mogą wykonywać również powyższe funkcje z zakresu kontroli podatków bezpośrednich.

Przegląd prasy

PRZYJAZD I PRZYJĘCIE

Cała prasa podaje opisy powitania przez społeczeństwo polskie Naczelnego Wodza — gen. Śmigłego - Rydza, powracającego z Francji.

Między impresjami, poświęconymi temu przyjęciu, „Mały Dziennik" trafnie zaznacza:

„W gen. Rydzu - Śmigłym społeczeństwo polskie widzi najwyższego przedstawiciela naszej dzielnej armii, cieszącej się serdeczną miłością wszystkich Polaków. Społeczeństwo nasze, podzielone jest na zwalczające się obozy, ale w stosunku do armii cały naród jest jednomyślny. Rozumieją bowiem wszyscy, że silna i karna armia to ostoja naszej niepodległości. Dla armii i jej potrzeb społeczeństwo gotowe jest na najcięższe nawet ofiary. Armia polska, okryta sławą zwycięstwa, jest uzbrojonym narodem".

Jednocześnie agencja „Iskra" opierając się na informacjach osób z otoczenia gen. Śmigłego-Rydza:

— Naczelny Wódz w ciągu przejazdu od polskiej granicy był niezmiernie wzruszony serdecznym przyjęciem, które zgotowało Mu społeczeństwo — wszystkie klasy i stany.

Pan Generał, dzieląc się swymi wrażeniami z otoczeniem, które Mu towarzyszyło w podróży — stwierdził, że widział w tym powitaniu przede wszytskim przejaw woli zbiorowej ku konsolidacji narodu — woli zbiorowej, która tak niezbędna jest dla wzmocnienia sił Państwa.

Znamienne jest, że „Polska Zbrojna", podająca codziennie cytaty Marszałka Piłsudskiego, notuje dziś obok opisów poszczególnych epizodów przyjęcia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, słowa: „Dziś obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien stać się jedynym obozem Polski".

NOWYM TOREM?

„Warszawski Dziennik Narodowy" omawiając norymberskie wystąpienie kanclerza Hitlera, który postawił na porządku dziennym sprawę kolonij dla Niemiec — pisze:

„W dążeniu do zbudowania własnego imperium kolonialnego, Niemcy muszą się zetrzeć z Wielką Brytanią, której żywotne interesy znajdują się we wszystkich częściach świata i na wszystkich morzach. Zważywszy duże możliwości ekspansji niemieckiej i potęgę Rzeszy, łatwo przewidzieć, że polityka kolonialna Niemiec wcześniej czy później doprowadzić musi do poważnego konfliktu z Imperium Brytyjskiem. Mieliśmy tego przykład w przedwojennej polityce Cesarstwa Niemieckiego, która dążyła wyraźnie do złamania przewagi angielskiej w świecie i zajęcia przez Niemcy dotychczasowego stanowiska Wielkiej Brytanii.

Anglia, licząc się z tym, oddawna usiłowała i usiłuje, przez wytworzenie sprzyjających temu celowi warunków, skierować ekspansję niemiecką na wschodnią Europę. Nasze własne dzieje dają sporo przykładów tego usiłowania i wyjaśniają, czym to nam grozi. Dlatego też zapoczątkowanie w polityce niemieckiej dążeń kolonialnych musimy uważać za zjawisko dla nas raczej pomyślne, zmniejszające do pewnego stopnia nacisk niemiecki na tę część kontynentu, gdzie się znajdują nasze żywotne interesy.

Nie należy przez to rozumieć, że Trzecia Rzesza, wysunąwszy żądania kolonialne, w polityce swojej zacieśni się i ograniczy wyłącznie do ich realizacji. Przypuszczenie takie byłoby niczym nie uzasadnione i lekkomyślne.

Niemniej jednak, dążenia kolonialne Niemiec stwarzają dla nich nowy front polityczny, który z natury rzeczy odciążyć musi front dotychczasowy.

Ułatwi to bezpośrednim sąsiadom Rzeszy niejedno polityczne zadanie.

Warunki na świecie tak się układają, że ryzyko wojny dla Niemiec jest jeszcze ciągle zbyt duże. Dlatego Hitler żąda kolonij, rezygnując narazie ze zdobyczy na wschodzie, mimo komplikacyj, jakie taki zwrot może wywołać.

Należy pamiętać, że w każdym razie jest to tylko przestawienie kolejności celów, a nie wyrzeczenie się jednego z nich na rzecz drugiego. Koran hitleryzmu „Mein Kampf" czeka na odpowiednie dogodniejsze warunki realizacji...

CZŁOWIEK WALCZĄCY — SKARGA

„Wieczór Warszawski", w artykule Dr. A. Dem. wskazuje na momenty szczególnie zbliżające ku nam postać ks. Piotra Skargi, jako działacza społecznego i politycznego.

Przełomowy okres w dziejach ludzkości, jaki przeżywamy, kryzys moralny, szerząca się choroba duszy człowieka, zmagania się wielkich prądów społeczno - politycznych, walka katolicyzmu i nacjonalizmu z komunizmem i masonerią — oto szeroka arena życia publicznego, na której z obu stron występują działacze i pisarze polityczni, usiłujący pociągnąć za sobą masy ludowe, od których postawy w rozstrzygających momentach zależy klęska jednej, a zwycięstwo drugiej strony.

Dalej:

Skarga kochał i walczył. Kochał Chrystusa i Jego Kościół, kochał Polskę - ojczyznę. W jego płomiennem sercu te dwa jego umiłowania stopiły się w jedną ideę: Polski Katolickiej.

Za tę ideę Skarga walczył przez całe swoje pracowite i ofiarne życie. I nie znał w tej walce kompromisów. Gromił nie tylko wyraźnych odstępców, ale także tych, którzy formalnie trwając przy kościele, dawali posłuch „nowinkom", upatrując w nich narzędzie swoich celów politycznych i osobistych.

Piorun wymowy Skargi i ciosy jego pióra uderzały w najmożniejszych w narodzie, którym — niemal wskazując — wyrzucał pychę, prywatę, wyzysk słabszych, a także prawdziwą czy udaną obojętność na dobro powszechne, na pomyślność narodu i państwa."

Wielka wiara, żywa miłość ideału i gotowość walki — oto cechy, które są szczególnie potrzebne ludziom dzisiejszym:

„Jednak w dzisiejszych czasach samo wyznawanie szlachetnej idei nie wystarcza. Trzeba także walczyć za tę ideę, trzeba umieć poświęcić dla niej interesy osobiste i grupowe. Ustępstwa i kompromisy to dowody słabości i zadatki przyszłej klęski. Żadne względy nie powinny odwodzić nas od walki z tym, co uważamy za złe w życiu."

Jak bezrobotni spędzą zimę?
Program prac inwestycyjnych

Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem min. opieki społecznej Kościałkowski przedstawi sprawę pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym oraz plan zatrudnienia na zimowych robotach inwestycyjnych.

Pozatem będzie omawiana sprawa lokali przemysłowych, oraz kwestja polityki tłuszczowej.

Badanie zabytków
na Podolu

Asystenci Politechniki warszawskiej inż. architekt Querquin i inż. architekt Zachwatowicz bawili ostatnio przez czas dłuższy na małopolskim Podolu. Młodzi uczeni prowadzili badanie ruin zamków w Buczaczu, Podzameczku, Jazłowcu i klasztoru w Monasterku.

Koncesje na hotele
i pensjonaty

Organizacje przemysłu hotelowego w Polsce przedłożyły władzom szereg postulatów. Hotelarze domagają się m. i. wprowadzenia ograniczeń przy wydawaniu koncesji na hotele i pensjonaty oraz utrzymania ustawy o ochronie lokatorów w odniesieniu do hoteli i pensjonatów.

Miliard kredytu
otrzymamy z Francji

Londyński najpoważniejszy dziennik „Times" podał wczoraj depeszę swego korespondenta paryskiego, który ogłasza szczegóły umowy kredytowej, zawartej podczas pobytu gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu. Suma kredytu ma wynosić 37 milionów funtów, a więc około miliarda zł. Składać się będzie—jak to już „Wiecz. Warsz." komunikował z czterech pozycyj: 1) kredyt redyskontowy Banku Francji dla Banku Polskiego w wysokości 14 milionów funtów szterl., 2) gwarancja skarbu francuskiego eksportu do Polski materiału wojennego na sumę 13 milionów funtów, 3) pożyczka w gotówce w wysokości 6 milionów funtów i 4) zapłata Rosji Sowieckiej za dostawy materiałów wojennych Polsce w wysokości 5 milionów funtów.

Pozbawienie żydów praw
hasłem wyborczem w Łodzi

ŁODŹ, 11.9. Wczoraj komitet wyborczy obozu narodowego uchwalił odezwę wyborczą, która zwraca się frontem przeciwko żydom, a jako kardynalne hasło wysuwa odebranie żydom praw obywatelskich. Wybory 27 września traktuje jako plebiscyt i wyraża przekonanie, że żydzi jako zainteresowani usuną się od głosowania. Hasła te będą przedstawione Łodzi na 10 wiecach, które narodowcy urządzają w niedzielę.

Wszyscy zatrzymani podczas zajść niedzielnych z okazji rocznicy środy" zostali wczoraj zwolnieni z aresztu.

Fundacja im. hr. Potockiego
będzie nadal wypłacała stypendia

W prasie ukazały się notatki o wstrzymaniu wypłaty stypendjów przez Fundację im. Jakóba hr. Potockiego. Notatki te nie są ścisłe, ponieważ stypendja będą wypłacane wszystkim tym osobom, których prace wymagają ciągłości, a które wykazały się już pewnymi rezultatami.

Sprawa ta jest przedmiotem szczególnej uwagi zarządu Fundacji, który zdaje sobie w pełni sprawę z konieczności realizowania celów fundacyjnych.

Niewątpliwie zasadniczym utrudnieniem jest stan finansowy Fundacji, w jakim obecny zarząd odebrał majątki, a mianowicie zupełny brak kapitału obrotowego, palące długi i zrujnowanie gospodarcze. Niemniej jednak, w ograniczonym zakresie, stypendja będą dalej udzielane.

Na marginesie

„Zew sumienia"

„Człowiek wolny — Zew Sumienia" tygodnik społeczno-polityczny, poświęcony walce o prawo i godność człowieka i obywatela, wydawany w Łodzi, zamieszcza między innymi „Dekalog współczesnego Polaka".

Oto celniejsze wyjątki z II i III punktu:

Święcił będę dni rocznic narodowych i państwowych rozradowaniem ducha i serca mojego, aby utwierdziła się we mnie i w współobywatelach moich miłość tych czynów, które Rzeczpospolitą Wielką Rzeczą uczyniły. Dlatego święcił będę również rocznice narodzin tych wielkich Polaków, którzy życiem swoim uczą mnie, że ulepszanie serca ducha narodu zacząć trzeba od ulepszania serca i ducha własnego, że budowę potęgi i bogactwa narodu zacząć trzeba od budowy potęgi i bogactwa duchowego i materjalnego jego obywateli.

Ze skarbca przeszłości wydobędę słowiańskie święta, związane z pracą rolnika rzemieślnika i robotnika i uczynię je dniami świąt, w których inne zawody brać będą udział dla zadokumentowania wspólnoty wszystkich ludzi pracy. Zapewnię każdemu możność odpoczynku po pracy i zmianę rodzaju pracy, aby wydolność fizyczna mogła iść w parze z wydolnością umysłową.

Później:

Czcił będę tradycję Polski i obyczaj narodowy, uznając historję chwały i klęsk wieków przeszłych za najlepszą mistrzynię życia mojego. Nie będę jako Cham niepoczciwy urągający słabości Noego, lecz w życiu swojem i w życiu dzieci moich naprawiał będę błędy przeszłości Ojców moich, aby dzień każdy widział mnie lepszym, silniejszym i sprawiedliwszym.

Albo:

Każdy budynek szkolny uczynię pałacem pracy, aby dziatwa i młodzież szkolna już od najmłodszych lat mogła zaprawiać się do wspólnoty życia i pracy i wrastała w dorobek kulturalny narodu w najlepszych ku temu warunkach.

Dekalog niestety podano anonimowo, a aż się prosi o autora. Albo na pomnik, albo do... Tworek.

Genjusz istotnie graniczy często z szaleństwem.

Wizyta min. Bastide
utoruje drogę do szczegółowych rokowań

Ze strony poinformowanej zwracają uwagę, że w czasie pobytu min. Bastide w Polsce nie będą faktycznie zakończone żadne kwestje gospodarcze, aktualne między Polską i Franją.

Ministrowi Bastide nie towarzyszą żadni rzeczoznawcy. Rozmowy i konferencje warszawskie ograniczą się zatem do zasadniczego uzgodnienia zagadnień handlowych i gospodarczych, które następnie staną się przedmiotem rokowań szczegółowych.

Już w lipcu r. b., przy podpisywaniu prowizorycznego układu handlowego w Paryżu umówiono się, że na jesieni podjęte będą pertraktacje celem uzupełnienia traktatu. Obecnie uchodzi za pewne, że pertraktacje te podjęte będą najpóźniej w październiku. Dotychczas niewiadomo, czy toczyć się one będą w Warszawie czy też w Paryżu.

W polskich sferach gospodarczych dają wyraz przekonaniu, że jesienne rokowania polsko - francuskie doprowadzą do rozszerzenia układu handlowego i do korzystnego załatwienia również kwestii t. zw. kontyngentów przemysłowych. Uregulowanie tego zagadnienia otwarłoby rynek francuski dla wyrobów polskiego przemysłu.

Konferencje min. Bastide w Polsce zmierzać będą nadto do zasadniczej likwidacji wszystkich polsko - francuskich zatargów, jakie zaszły ostatnio w dziedzinie przemysłowo - gospodarczej.

Samoobrona rośnie
Nowe chrześcijańskie kasy bezprocentowe

Akcja zakładania Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych rozwija się bardzo żywo, obejmując już cały kraj. Należy notować z zadowoleniem, że na tym odcinku następuje współpraca różnych sfer gospodarczych i że ramy działalności stają się coraz szersze.

W zebraniu założycielskim Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Brzozowie wzięli udział, obok rzemieślników, również i kupcy. Uczestnicy zebrania przybyli z całego powiatu w liczbie ponad 400 osób. W wyniku obrad uchwalono założyć kasę, powołując do życia zarząd, złożony z przedstawicieli i rzemiosła.

W Legjonowie pod Warszawą rzemieślnicy — chrześcijanie odbyli również zebranie, na którym uchwalono przystąpić do założenia Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej oraz hurtowni spółdzielczej. W zebraniu wzięli udział rzemieślnicy wszystkich fachów.

Polscy harcerze-lotnicy
na zlocie skautów rumuńskich

Harcerski samolot RWD 8, który brał udział w wyprawie harcerzy polskich na zlot skautów rumuńskich w Brasov, odbył dwa dłuższe przeloty na trasach Katowice — Lwów — Czerniowce — Brasov i z powrotem z Brasov przez Konstanzę — Bukareszt i Lwów do Katowic, przelatując dystans około 300 km.

W czasie pobytu w Rumunii polscy harcerze lotnicy odbyli około 90 lotów, „wylatując" łącznie 40 godzin. Były to loty pokazowe (codzienne loty nad obozem), loty okolicznościowe (np. podczas „Dnia polskiego" w obozie), oraz loty pasażerskie.

WRZESIEŃ

12

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—5	18—59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1—23	16-22
Dł. dnia	Ubyło
12 51	3—53

Dziś Im. Marii
Jutro św. Filipa

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielka miłość", z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą w rolach głównych.

W niedzielę o 3.30 **„Szklanka wody"**

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Tessa".

W próbach pod kierownictwem reżyserskim Węgierki **„Klub Pickwicka"** Dickensa.

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja **„Sprawy rodzinne"** w reżyserji i z udziałem Stanisławy Wysockiej, w obsadzie: Węgrzyn, Balcerkiewiczówna, Halska i in.

TEATR MAŁY: Dziś **„Żołnierz i bohater"** grany w bieżącym sezonie rekordową ilość razy. W dniu 15 b. m. premiera komedji Winawera p. t. **„Ryk byłego Lwa"**

TEATR LETNI: Dziś i jutro wesoła komedja Radackiego **„Jubileusz mistrza"**. W niedzielę o 3.30 **„Podwójna buchalterja"**.

TEATR ATENEUM: Na otwarcie sezonu przygotowuje arcydzieło Moliera „Szkołę żon". W roli głównej wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Matura" z Andrzejewską, Grywińską i Adwentowiczem.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś **„Profesja pani Warren"** z Malicką, Cieszkowską, Bay Rydzewskim i inn. Dziś i jutro o 4 po poł. **„Trafika"**.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18). Wkrótce na inaugurację sezonu „Wesoła wdówka" z J. Kulczycką.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i jutro wodewil **„Karjera Alfa Omegi"** z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele zespołu.

WESOŁY UL (Oboźna 3): Dziś i jutro wodewil **„Wisła się pali"** ze Skwirczyńską i Belskim w rolach głównych.

Gałgaństwa działaczy sekt religijnych
„Duchowny" Kościoła Narodowego
przywłaszczył 6.000 zł.

„Polski Narodowy Kościół Katolicki", jak brzmi pełna nazwa sekty, nie ma szczęścia do swych duszpasterzy. Co raz to o którymś z nich dowiadujemy się z kroniki kryminalnej lub sądowej. „Pasterz" parafji Kościoła Narodowego w Łomży, noszącej wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, i używającej szumnego hasła „Prawdą, pracą i walką", zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod zarzutem brzydkiego przestępstwa — przywłaszczenia 6.000 zł. na krzywdę Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej.

18 maja r. b. do kasy Gen. Dyr. Lot. przy ul. Długiej 50, przybył jakiś duchowny, okazując ćwiartkę losu IV klasy 35-ej Loterji nr. 172844 C, na który padła właśnie wygrana 20.000 zł. Stosownie do przepisów, po potrąceniu podatku, na ćwiartkę ową przypadało 4.000, jednakże urzędnik omylił się wystawiając asygnatkę do kasy na 10.000 zł. Duchowny ów udał się do sąsiedniego okienka, gdzie kasjer na podstawie asygnacji wypłacił mu paczkę 100-złotówek na ogólną sumę 10.000, mówiąc: „Proszę księdza, tu jest dziesięć tysięcy złotych". Młody duchowny wziął bez słowa paczkę banknotów, schował ją do kieszeni, i szybko wyszedł. W kwadrans później urzędnik stwierdził omyłkę. Zaczęto dowiadywać się nazwiska owego duchownego. O podjęciu przez niego 10.000 zaświadczały stojące wówczas przy okienku interesantki. Ustalono, że niesumiennym graczem był Tadeusz Piechulski. Udano się pod jego warszawski adres, gdzie już go nie zastano, poczem obaj urzędnicy dowiedziawszy się, iż stale zamieszkuje on w Łomży, pojechali na dworzec Wileński, gdzie obserwowali odchodzące w stronę Łomży pociągi, jednakże bez skutku. Wobec tego udali się do miejscowej kancelarji Kościoła Narodowego, gdzie przełożonemu „księdzu" Piekarzowi przedstawili całą sprawę. Ten zatelefonował do Łomży i połączył się z Piechulskim, który jednak cynicznie wyparł się wszystkiego. Na usilne nalegania Piekarza zarówno telefoniczne, jak i listowne, Piechulski nie reagował. Wobec tego rozpoczęto dochodzenie policyjne na terenie Łomży, gdzie oszust zdołał już nabyć mieczarnię na swoje imię, kosztem 2300 zł.

Osadzony w areszcie, zapierał się w początku wszystkiego, później jednak przyznał się i oświadczył, że z przywłaszczonych pieniędzy 3.700 rozpożyczył lub dal na przechowanie znajomym, a 1800 zł. ukrył w blaszanej świecy w swojej parafii, gdzie istotnie pieniądze te znaleziono. W wyniku poszukiwań wykryto całą prawie przywłaszczoną kwotę.

Oszust, młody, rumiany brunet, o niepewnym spojrzeniu, robiący raczej wrażenie dobrze wypasionego komiwojażera, aniżeli duchownego, tłumaczył sądowi, że miał zamiar zwrócić nadpłacone mu przez kasjera pieniądze, ale dlaczegóż Dyrekcja Loterji nie zwróciła się wprost do niego, zamiast szykanować go dochodzeniem policyjnym. Obrońca, adw. Ignacy Ettinger, robił co mógł w obronie klienta, bo podkreślał fakt odzyskania przez Dyrekcję Loterji przywłaszczonych pieniędzy, powoływał się na dotychczasową niekaralność oskarżonego i prosił w konsekwencji o jaknajniższy wymiar kary.

„Tydzień Warszawy"
Program na dziś

W ramach „Tygodnia Warszawy" program dnia 12 września (sobota) przedstawia się następująco:

Uroczystości Jubileuszowe 400-lecia Urodzin Piotra Skargi i Kongres Publicystów i Działaczy Katolickich.

Godz. 10—13 obrady Kongresu w Domu Katolickim (Nowogrodzka 49). Godz. 13—16 przerwa. Godz. 16—19 ponowne obrady.

Zwiedzanie miasta. Dwugodzinne piesze wycieczki bezpłatne za kuponami kart uczestnictwa:

Grupy A: Zamek — Stare Miasto— Rynek — Katedra.

Godz. 10.30: Zbiórka —lokal Z.P.T. (pl. Teatralny r. Wierzbowej). C. Łazienki.

Godz. Zbiórka — pl. Piłsudskiego (obok kawiarni Europejskiej). D. Muzeum Wojska.

Godz. 11.15: Zbiórka — pl. Piłsudskiego (obok kawiarni Europejskiej) przewodnik z niebiesko - żółtą opaską na lewym ramieniu. E. Cytadela.

Godz. 11.30: Zbiórka — lokal Z.P.T. (pl. Teatralny r. Wierzbowej), przejazd tramwajem na koszt uczestników. Zwiedzenie Żoliborza i Cytadeli.

Imprezy artystyczne:

Godz. 20.15: Komedia Francuska z genialną aktorką Cecile Sorel na czele. „Dama Kameliowa" Dumasa (Syna) — Teatr na Karowej 18. Bilety — Kasa Teatralna „Orbis" Jerozolimska 33

Imprezy sportowe:

Godz. 15: Wyścigi konne — Nagroda Sac a Papier zł. 20.000.

Godz. 11: Dwudniowy jesienny Pokaz Modeli Samochodowych, organizowany przez Automobilklub Polski — w Dolinie Szwajcarskiej ul. Szopena.

Teatry:

Letni — „Jubileusz mistrza"; Kameralny — „Matura"; Narodowy — „Wielka Miłość", Nowy — „Sprawy rodzinne"; Polski — „Tessa", Mały— „Żołnierz i bohater"; Malickiej — „Profesja Pani Warren".

Zapowiadamy, że zapowiedziana na dzień 12 września impreza p. n. „Noc ognia", została ze względów technicznych i niezależnych od organizatorów przełożona na dzień 19 września, godz. 19 (Lotnisko Mokotowskie).

Przypominamy z przykrością naszym miłym gościom, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji, wszyscy, którzy przybyli do Warszawy za kartami uczestnictwa „Tygodnia", muszą rozpocząć podróż powrotną do miejsc swego wyjazdu przed godziną 24 dnia 14-go września. Podróż rozpoczęta po tej godzinie nie będzie mogła być kontynuowana na zasadzie ulgi, przyznanej okazicielom kart. We własnym interesie prosimy o tym pamiętać.

Informacje: Centrala Obsługi Zjazdu — Związek Propagandy Turystycznej, Wierzbowa róg pl. Teatralnego, tel. 666-44 i 217-58.

„Gościmy całą Polskę"
Niedzielne zabawy i koncerty

W dniu dzisiejszym w godzinach od 16 do 18 odbędzie się koncert letni w parku Wolskim.

W niedzielę dnia 13 b. m. od g. 16 do 18 odbędą się następujące koncerty: 1) w parku Żeromskiego, 2) w parku Praskim, 3) na wybrzeżu Kościuszkowskim, 4) w parku Paderewskiego oraz 5) na Ochocie (skwer obok Instytutu Radowego).

Poza tym miasto organizuje szereg zabaw publicznych pod hasłem „Gościmy całą Polskę" z programem dostosowanym do aktualnego „Tygodnia Warszawy". Wszystkie zabawy rozpoczną się o godz. 15.30, skończą się zaś o godz. 18.30. Zabawy odbędą się: 1) na Kole (wejście od ul. Deotymy, dojazd tramw. 16 do końca), 2) na Grochowie (lasek przy końcu al. Waszyngtona), 3) na Ochocie (pola Mokotowskie), 4) na Czerniakowie (pola Siekierkowskie ul. Czerniakowska 43), w parku Wolskim (ul. Wolska 132), oraz 6) na Targówku (Błonia przy ul. Tykocińskiej i Pratulińskiej).

Filharmonja warszawska
w nowym sezonie

Sezon koncertowy Filharmonii Warszawskiej rozpoczyna się dn. 2 października koncertem poświęconym muzyce polskiej pod dyrekcją dyr. Z. Latoszewskiego z Poznania z udziałem prof. Jozefa Turczyńskiego (fortepian).

Drugim koncertem nowego sezonu w dn. 9 października dyrygować będzie Issay Dobrowen, jako solista wystąpi Egon Petri (fortepian). Program dalszych koncertów przewiduje: 16 października dyrekcja Lovro Maracic, solista Józef Szigeti (skrzypce), 23 października — solista Efrem Zimbalist (skrzypce), 30 października dyrekcja Georgescu, solista Lambros Demetrios — Galimachos (flet), 6 listopada solista — Pierre Fournier (wiolonczela z Paryża), 13 listopada dyrekcja sir Hamilton Hahty (z Londynu), solistka Magda Tagliafero (pianistka z Paryża), 20 listopada solista Aleksander Kipnis (bas), 27 listopada dyrekcja Willy Ferrero, solista Jacques Thibaud (skrzypce), 4 grudnia dyrekcja Willy Ferrero solista Artur Rubinstein (fortepian), 11 grudnia dyrekcja Pennsis z Luksemburga, solistka Wanda Landowska (fortepian), 18 grudnia dyrekcja Ansermet z Genewy. solista: Adolf Busch (skrzypce), 25 grudnia koncert świąteczny.

Po Nowym Roku wystąpią m. in. Casadesus (fortepian), Feuermann (wiolonczela), Abendroth (kapelmistrz), Uniński (fortepian).

Zmarli

Ś. p. Edward Koeck, cieśla, l. 71, w Warszawie; ś. p. Emilja z Jaxa - Bykowskich Bernatowiczowa, wdowa, l. 72, w Warszawie; ś. p. Otton Fenske, handlowiec, l. 64, w Warszawie; ś. p. Zofia z Buszów I v. Zdzitowiecka, II v. Wernerowa, l. 73, w Grodnie; ś. p. Czesław Westerski, l. 27, w Otwocku; ś. p. Zofia z Niemyskich Samborska, obywatelka, l. 82, w Skarżysku Kamiennej; ś. p. Dyonizy Kaliński, emeryt, l. 63, w Warszawie.

RADIO

Sobota, 12 września.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „O lepszy opas bydła rzeźnego" — pogad. wygłosi St. Turzyma. 12.13 Dzien. połudn. 12.23 Konc. Ork. T. Seredyńskiego z udz. Z. Lipczyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

14.30 Piosenki filmowe i fokstroty charakterystyczne (pł.). 15.35 Wiad. gosp. 15.45 „O simiaczku biedaczku i inne zabawne bajeczki" — aud. dla dzieci mł. w oprac. Z. Nawrockiej (ze Lwowa). 16.00 Faustyn Kulczycki: Mała Serenada na kwartet instrumentów dętych. Wyk.: M. Małachowski (flet), Al. Brajtman (obój), S. Czosnowski (klarnet) i J. Przędzński (fagot), (z Wilna). 16.15 „Polska wieś w piosence reveliersów" — radiokabaret z płyt w oprac. J. Leskiego. (ze Lwowa). 16.45 „Stolica państw Bałtyckich": „W Kopenhadze" — odczyt — wygł. prof. M. Siedlecki (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wyk. Wł. Jachorowska (mzsopr.) i Zdz. Jahnke - skrzypce (z Poznania). 17.50 „Wśród jezior i borów Chodzieży" — pog. J. Kilarskiego (z Poznania). 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. J. Radwanówny i J. Korolkiewicza (śpiew) z Wystawy Radiowej). 20.15 Aud. dla Polaków z Zagranicy „Budujemy drogi" — w opr. Cz. Rączaszkowej (z Łodzi). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Recital wiolonczelowy T. Litana. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 21.30 „Wesoła Syrena": „W Warszawie nie piją" — aud. w oprac. J. Czyścickiego. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Konc. rozrywk. w wyk. Ork. pod dyr. A. Katza z udz. L. Lewickiej (śpiew) (z Wilna) 23.00 Muzyka tan. (pł.).

Niedziela, dn. 13 września.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 Aud. dla wsi. 8.45 Dzien. por. 8.55 Progr. na dzisiaj. 9.00 Muzyka symf. (pł.). 10.00 **TRANSM. Z PLACU ZAMKOWEGO MSZY POLOWEJ Z OKAZJI 400-LECIA URODZIN KS. PIOTRA SKARGI ORAZ UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY NA ZAMKU KRÓLEWSKIM. MSZĘ ŚW. CELEBROWAĆ BĘDZIE J. EM. KS. KARDYNAŁ ALEKSANDER KAKOWSKI. W CZASIE UROCZYSTOŚCI ŚPIEWAĆ BĘDZIE CHÓR KS. GIEBUROWSKIEGO.** 11.30 Muzyka polska (pł.). 11.45 „Teatr, film, plastyka, architektura". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Humoryści i piosenkarze stolicy". Wyk. Siostry Burskie, T. Olsza, T. Frenkiel, T. Górski (theola), Wł. Szpilman i J. Żyński (2 fortepiany), Chór Orlanda, I. Paluli (z Wystawy Radiowej). 13.10 Powsz. Teatr Wyobraźni: **„Historia o drewnianym żołnierzyku" — H. Januszewskiej, w wyk. dzieci ociemniałych z Lasek (wznowienie).** 13.40 Konc. w wyk. Ork. 40 p. p. Konferensjerkę popr. J. Wieszczek (ze Lwowa). 14.30 „Aud. dla wsi". 15.00 Konc. rekl. 15.30 Konc. solistów w wyk. St. Argasińskiej (śpiew), L. Strassberżanki (fortepian), — Warszawa i J. Rakowskiego — viola d'amore — z Poznania. Przy fort. prof. Urstein — w Warszawie, Wł. Raczkowski — w Poznaniu. 16.25 Muz. (pł.). 17.15 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. (z Wystawy Radiowej). W przerwie: „Święto Warszawy" — monolog A. Bohdziewicza (z Wystawy Radiowej). 18.00 „Podw. przy mikrofonie". Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. i soliści: H. Brzezińska, M. Kaupe, L. Lawiński, M. Zabejda - Sumicki, M. Śląski i „Czwórka Radiowa". Transm. z sali rest. hotelu „Bristol". 20.00 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur (pł.). Wyk.: Budapeszteński Kwartet Smyczkowy. 20.25 „Pejzaż litewski" — kwadrans poetycki w oprac. J. Zagórskiego. 20.40 Przegl. polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 **„NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI" P. T. „NIE MÓW NIKOMU" — W OPRAC. W. BUDZYŃSKIEGO.** 21.30 Recital śpiewaczy Dody Conrada. Akomp. Prof. L. Urstein. 22.00 **ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNAROD. WYŚCIGU KOLARSKIEGO WARSZAWA — BERLIN.** 22.15 Wiad. sport. 22.25 Łódzka Ork. pod dyr. T. Rygiera (z Łodzi). 23.00 Muz. tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Pasteur".
ACRON: „Jasnowidz" i „Cowboy milionerem".
ADRIA: „Róża" w/g Żeromskiego.
AMOR: „Źle kochana" i „Niebezpieczny flirt".
ANTINEA: „Cyrk Sarana" i „Mściciel perli".
APOLLO: „Jadzia".
AS: „Sztandar wolności" i „Jaśnie Pan Szofer".
BAŁTYK: „Rose Marie".
BIS: „Cyrk Barnuma" i „Niedokończona symfonia".
COLOSEUM (małe): Parada rezerwistów".
CASINO: „Magnolja".
CORSO: „Takie są dziewczęta" i rewja.
CZARY: „Nowe przygody Tarzana".
ELITE: „Złota dziewczyna" i „Czerwony sułtan".
EUROPA: „Błękitna parada".
FAMA: „Serca ze stali".
FILHARMONIA: „Jedna z tysiąca".
FLORIDA: „Dziewczę z Budapesztu" i „Donżuan".
FORUM: „Mleczna droga i „Pokój Nr. 309".
GDYNIA: „Zapomniane twarze" i rewia.
HELJOS: „Jego Wielka Miłość" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Carewicz".
ITALIA: „Ucieczka" i dodatki.
KOMETA: „Ludzie w tunelu"
LOS: „Całe miasto o tem mówi".
MAJESTIC: „Cygańskie dziewczę"
MASKA: „Imitacja życia" i „Człowiek wilk".
METRO: „Kochanek własnej żony" i rewja.
MEWA: „Caliente" i „Ekscentryczna dama".
MARS: „Wyprawy Krzyżowe".
MINERWA: „Tygrys pacyfiku", „Woonder bar" i dodatki.
MIEJSKIE: „Metropolitan".
MUCHA: „Mazur" i „Żona za 1000 rubli".
NOWA TOMBOLA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Dla Ciebie tańczę".
OKO PRASKIE: „Pod palącem niebem Argentyny" i „Mecz Schmeling — Louis.
PAN. „Sztandar" (La Bandera)
KINO PARAF. S-GO ANDRZEJA: „Tarzan Nieustraszony".
PETIT TRIANON: „Za chwilę szczęścia" i „Król Broadwayu".
POPULARNY: „Anna Karenina" i rewia.
PRAGA: „Miłość Cygana" i rewia.
RAJ: „Oskarżam Cię matko" i dodatki.
RENON: „Źle kochana" i Niebezpieczny flirt".
RENA: „Honor Cowboya" i „Bez nazwiska".
RIALTO: „Mały buntownik"
ROXY: „Wilhelm Tell" i „Maraton taneczny".
ROMA: „Dinky".
SFINKS: „Syn Admirała".
SOKÓŁ: „Kochany łobuz" i dodatki
SORRENTO: „Poszukiwaczki złota" i „Śluby ułańskie".
STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado".
ŚWIAT: „Epizod" i „Takie są dziewczęta".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu"
TON: „Katarzynka".
UCIECHA: „Pieśń Miłości".
UNJA: „Burłak z nad Wołgi" i rewja.
VARIETE: „Tajemnica Expressu Nr. 6" i „Kocha, lubi, szanuje".

Z miasta

KOŁO MATEMATYCZNO - FIZYCZNE S. U. J. P.

Podaje do wiadomości, że informacje dla zapisujących się na matematykę, fizykę lub astronomię na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie będą udzielane w miesiącu wrześniu b. r. codziennie od godziny 9-ej do godz. 12-ej w lokalu Filj Koła (Krakowskie Przedmieście 26—28, Gmach Seminaryjny, wejście od strony Gmachu Audytoryjnego). Wszelką korespondencję prosimy adresować: Koło Matematyczno - Fizyczne S. U. J. P., Warszawa, Oczki 3.

OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW DZIECI

12 b. m. upływa ostateczny termin przyjmowania przez kierownictwa publicznych szkół powszechnych, w których są wolne miejsca, kandydatów do tych szkół. Od 15 do 19 b. m. biuro każdej szkoły będzie rejestrowało dzieci, które bezpośrednio nie dostały się do szkoły. Dzieci te będą kierowane do szkół, w miarę wolnych miejsc.

WMUROWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

W związku ze zbliżającą się rocznicą 20-lecia założenia koła pracowników wydziału szpitalnictwa m. stoł. Warszawy, z którego powstał następnie związek zawodowy pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy (urzędników), dowiadujemy się, że w gmachu własnym związku przy ul. Miodowej wmurowana będzie tablica pamiątkowa, której odsłonięcie nastąpi w dniu uroczystego jubileuszu.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY NA LINII WARSZAWA — SKOLIMÓW

Na życzenie pasażerów, śpieszących do pracy w Warszawie, oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie przyśpieszy od 15 b. m. odejście pierwszego autobusu, odchodzącego ze Skolimowa do Warszawy. Autobus ten będzie odchodził o g. 6 m. 45, zamiast, jak dotychczas, o g. 6 m. 55.

KONWENCJE TEATRÓW Z Z. A. S. P.

Oprócz teatrów T. K. K. T., na nowy sezon teatralny w Warszawie podpisały dotychczas konwencje z Z. A. S. P. teatr Malickiej i teatr operetka „Widowisko" przy ul. Karowej. Pozatym w pertraktacjach są sprawy podpisania konwencji z teatrami Jaracza, Adwentowicza i „Redutą".

PODROŻENIE MASŁA

Na posiedzeniu komisji notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiono podwyższyć ceny masła: wyborowego w opakowaniu i w blokach — 2 zł. 40 gr. (dotychczas 2 zł. 30 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 2 zł. 50 gr. (dotąd 2 zł. 40 gr.), deserowego II gat. i mleczarskiego solonego — 2 zł. 20 gr. (2 zł. 10 gr.) i osełkowego — 1 zł. 80 gr. (1 zł. 70 gr.), wszystko za kg. w hurcie.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA KONGRES TURYSTYCZNY

Dziś uda się do Francji delegacja Polskiego Touringklubu pod przewodnictwem wice - ministra skarbu F. Świtalskiego, na doroczny międzynarodowy zjazd „Alliance internationale de tourisme".

66 PROC. ZNIŻKI DO ZAKOPANEGO

Min. Komunikacji przyznało wszystkim udającym się do Zakopanego na wycieczkę kolejką linową 66 proc. zniżki na kolejach w czasie od 14 b. m. do 30 października za okazaniem karty uczestnictwa Ligi popierania turystyki, która upoważnia zarazem do jednorazowej jazdy koleją linową na Kasprowy.

Z teatrów

Cecile Sorel
w „Awanturnicy"
sztuce w 4-ech aktach Emila Augiera

Czwartkowy, trzeci skolei występ Cecile Sorel był nowym triumfem wielkiej aktorki. Już w „Półświatku" otrzymaliśmy zapowiedź tych uniesień, które budzi Sorel w roli dramatycznej. Tutaj, w „Awanturnicy" geniusz Sorel, jako tragiczki, zabłysnął pełnym blaskiem.

Wobec gry Sorel usuwa się w cień cała nieznośna pretensjonalność nieudanej sztuki Augiera, zapominamy o sztucznych sytuacjach i o napuszoności w najgorszym stylu romantycznym. Sorel przysłania pustkę utworu. Jej tragizm wznosi się do wyżyn sztuki aktorskiej. Sorel narzuca swoją wielkość każdym gestem, każdym akcentem. Jej gra jest żywiołowa mimo koturnowego klasycyzmu, jej młodość zupełnie zdumiewająca. Patrząc na Sorel, na płynność jej ruchów, słuchając jej przejmującego głosu — wierzyć się wprost nie chce, że widzimy artystkę, która ma już za sobą wiele lat pracy scenicznej. Rozmach Sorel może budzić zazdrość każdej młodości.

Pozostali wykonawcy grali naogół lepiej, niż w „Mizantropie". Dobrze zwłaszcza wypadli: Paul Gerbault i Georges Tellier.

Cecile Sorel dwukrotnie jeszcze wystąpi w Warszawie. W sobotę i w niedzielę ujrzymy ją w sławnej „Damie Kameljowej" Dumasa. Przedstawienia te staną się zapewne kulminacyjnym punktem gościnnych występów Sorel.

J. a.

Konfiskata broszury

Z polecenia Komisariatu Rządu zajęto broszurę p. n. „Praktyczny kurs leczenia głodowaniem" A. Suworina. Broszura ta zawiera teorie niezgodne z zasadami współczesnej medycyny i stosowanie zawartych w niej wskazówek mogłoby pociągnąć nieobliczalne następstwa w ludzkiem zdrowiu.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwo staruszki. We wsi Bronisławów, pow. rawsko - mazowiecki, utopiła się w sadzawce 75-letnia Karolina Popławska, która w ten sposób odebrała sobie życie. Zwłoki wydobyto.

Zabity przez pociąg. Na stacji Pruszków, dostał się, z nieustalonej przyczyny, pod pociąg osobowy, emeryt kolejowy, Kazimierz Bródko, (Pruszków, ul Ołówkowa). Bródko został poszarpany w kawałki.

Okradzenie szaletu. W szalecie na Placu Bankowym jacyś niewykryci sprawcy skradli rury służące, jako rezerwuary. Złodziejów poszukuje policja.

Śmierć przy pracy. W młynie Grynbauma w Zamkowej Woli zatrudniony Michał Rogucki, lat 25, mieszkaniec Rawy Mazowieckiej poprawiając pas transmisyjny został porwany. Maszyny zatrzymano. Mimo pomocy Rogucki zmarł. Śmierć nastąpiła wskutek przerzucenia go przez transmisje i roztrzaskania głowy.

Tragiczna zabawa. Przy ul. Wileńskiej 27 zamieszkuje furman Abram Rozenberg. Wczoraj w mieszkaniu pozostał tylko 11-letni Moszek i 4-letni Jojne. Podczas zabawy Jojne podleciał do okna, posiadającego niski parapet, potknął się tak, że stracił równowagę i wypadł na bruk podwórza z wysokości 5-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Dręczyciel. Marian Golferd z Siedlec wiózł do Warszawy osiem kurczaków, które zapakował do ciasnej walizeczki ręcznej. Na ul. Pańskiej przechodzący kontroler Rzeźni Miejskiej kazał Golferdowi otworzyć walizkę i stwierdził, że cztery kurczaki już udusiły się, wskutek braku powietrza. Spisano protokół.

Psia plaga. Na ul. Sapieżyńskiej, pies ugryzł w nogę Łaję Szlingerównę (Sapieżyńska 3).

Na podwórzu domu Konwiktorska 5 pies dozorcy domu ugryzł Abrama Tajtelbauma.

Na Rynku Starego Miasta 34, pies ugryzł w prawe przedramię Piotra Adamczyka, stolarza, lokatora tegoż domu.

Na klatce schodowej, w domu Szeroki Dunaj 5, kot rzucił się na Helenę Kosutównę, którą pogryzł i podrapał.

Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 36662 100842.

5.000 zł.: 20842 41026.

2.000 zł.: 149 25894 57897 62162 67045 70777 84219 97738 132141 132580 157346 190417.

1.000 zł.: 2835 3547 6246 8887 10195 10254 39510 40664 43113 52184 62639 73215 78118 81259 92724 94472 95884 96441 120948 127485 139364 154010 159385 161817 163862 170566 177900 184206 187900.

Wygrane po 200 zł.

6 17 65 333 563 604 5 17 742 90 880 921 04 1149 214 365 477 527 74 101 451 69 676 740 826 991 3754 905 4018 76 104 92 221 34 38 39 391 449 517 637 44 88 720 28 79 807 1 36 907 5075 158 61 299 345 652 779 842 926 6155 520 64 794 802 905 90 7140 55 602 22 716 823 95 [illegible]

133073 89 457 90 626 82 902 134101 69 77 232 48 576 68 618 28 135180 206 44 60 95 381 780 869 965 136069 85 119 415 547 63 724 837 994 137128 434 529 608 904 35 68 94 138014 34 106 532 42 759 139466 65 67 77 140424 51 572 96 600 08 704 47 815 48 141068 225 343 426 49 719 69 837 142072 227 308 16 47 427 586 652 821 143061 94 122 399 503 06 833 008 144054 170 209 522 52 649 799 839 48 52 99 145292 432 86 503 35 639 700 24 60 889 970 146149 74 346 429 75 674 77 99 931 800 42 147007 16 79 120 21 45 356 401 526 739 825 148135 53 229 245 46 417 76 769 883 993 149006 73 236 345 516 612 750 927 48 150116 400 748 835 151310 460 526 69 663 86 728 803 948 92.

152052 195 351 78 416 584 632 38 73 99 706 39 54 63 153124 59 217 375 424 52 92 527 30 676 849 154004 79 807 427 39 501 64 605 795 844924 27 155005 66 148 301 59 64 427 51 504 69 696 829 946 156277 302 486 [illegible] 888 96 157025 35 95 298 416 33 501 634 55 850 158120 345 507 679 8?2 974 [illegible]

271 838 73 [illegible] 967.

190127 174 260 333 452 582 802 7 82 910 191035 54 74 90 195210 26 323 481 92 585 713 78 872 97 192081 245 948 193201 8 350 712 829 194037 153 230 339 49 67 503 825.

100182 456 528 50 111130 381 783 102059 125 347 431 513 71 616 739 76 103291 104055 416 748 70 898 105569 636 821 106112 176 568 90 107091 105 364 108044 336 547 942 109444 711 886 110453 90 555 111105 302 656 724 956 112060 694 730 113272 478 608 72 704 40 43 907 114500 115004 175 256 503 40 742 915 116252 436 40 611 71 714 961 117237 80 665 118707 66 832 119122 276 120302 834 121316 19 837 42 122006 261 331 47 71 497 753 864 929 123093 132 254 380 613 783 848 124015 140 330 420 520 765 125343 761 81 126053 611 127023 267 728 860 128011 740 129090 383 99 566 656 726 835 69 915 130005 819 753 131085 109 385 588 684 132492 830 59 133034 248 60 135044 578 660 705 136269 327 452 54 853 951 137066 127 354 883 929 41 77 138026 59 263 438 [illegible]

757 861 916 76 1 36 177 054 309 784 178440 965 179540 644 777 180 161 344 445 937 181451 516 98 602 737 980 182182 499 563 867 921 98 183 169 236 451 791 756 184 108 396 62 742 904 185142 94 690 927 65 186062 675 777 931 187028 52 210 25 326 403 18 557 658 892 949 188001 189029 15999 98 190144 597 649 745 191 026 47 187 524 731 49 192078 94 156 231 697 193 327 47 686 99 710 963 194235 450 79.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr.: 87631.

10.000 zł.: 137266 165599.

5.000 zł.: 109782 171523.

2.000 zł.: 17259 50098 61636 75996 82684 84724 92152 95606 96069 139227 154229 158705.

1.000 zł.: 6376 15054 16889 19481 26003 28960 45176 85205 86419 87457 91310 102064 107093 115048 115463 122428 132571 140997 142973 167905 169858 179804.

Wygrane po 200 zł.

234 46 609 70 1489 720 813 911 2107 593 906 3003 67 79 194 202 447 548 791 4381 557 5061 364 512 306 649 740 6119 639 902 74 730 804 8048 210 311 947 9005 242 76 619 25 10331 622 834 11032 197 727 810 42 12107 421 583 657 922 49 13178 305 491 540 75 716 89 963 14067 246 325 29 35 727 15178 [illegible]

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

142 602 1235 327 564 93 745 888 2029 75 566 3209 574 635 46 869 4039 655 729 923 5170 501 77 1977 6025 26 143 618 868 7126 89 233 85 340 472 754 8035 213 506 29 692 753 808 34 74 940 9266 501 8 58 822 10111 218 399 477 602 733 930 11101 616 12115 72 272 350 676 13197 356 85 38 40 919 98 14771 918 15120 202 16207 27 28 361 579 87 736 987 17818 18172 284 653 756 67 19034 396 20000 48 602 46 760 21126 76 592 611 22009 135 207 829 428 92 23372 967 24082 364 578 916 25722 26081 388 672 27298 28201 469 75 94 592 29089 104 286 3337 38 417 541 85 814 933 30061 975 31089 268 442 504 701 864 923 32180 258 655 33014 399 557 34063 257 97 402 93 786 960 35348 99 680 878 36154 286 516 834 37076 230 360 552 820 910 [illegible] 938 90 39011 162 499 751 963 40294 559 608 52 41992 42891 43119 831 [illegible]

413 536 908 12 142052 105 97 216 357 625 37 724 143179 285 809 144613 145107 212 728 146186 87 284 493 653 81 772 879 89 147166 [illegible]

[illegible] 169634 871 82 977 [illegible] 601 31 171264 340 81 [illegible] 172072 157 99 241 [illegible] 655 978 173042 313 [illegible] 293 758 75 908 18 71 [illegible] 731 816 996 177731 [illegible] 65 530 56 82 179433 [illegible] 09 180163 567 677 77? [illegible] 182084 100 385 703 [illegible] 688 745 947 83 [illegible] 844 185102 71 397 [illegible] 313 547 187079 [illegible] 555 794 845 48 188029 [illegible] 983 189051 78 275 [illegible] 23 766 882 992 190170 [illegible] 19 766 191011 944 [illegible] 193045 451 559 862 [illegible] 769 959 61.

ABC sportowe

Targoński bez piwa nie może

Starzyński wzorem zawodnika

Polskich kolarzy prześladują wypadki

POZNAŃ, czwartek, telefonem od specjalnego wysłannika.

Jak przypuszczaliśmy, i trzeci etap, na trasie Piła — Poznań, długości zaledwie 108 km., zakończył się, niestety, trzecią porażką kolarzy polskich, których czas jest gorszy o przeszło 15 minut. Jednakowoż Niemcy nie mieli już tym razem tak przygniatającej przewagi i jedynie prawdziwy pech przeszkodził nam na zajęcie lepszych miejsc. Drogi polskie, na które wjechali kolarze po minięciu Ujścia, pierwszego miasteczka na ziemi polskiej, porządnie dały się we znaki Niemcom. Nie jechali oni już teraz w zwartej grupie, ale z konieczności musieli się podzielić na kilka grup. Kolarze co krok spotykali teraz na szosie, wśród tumanów kurzu: stada bydła, nieprzepisowo jadące wozy, przebiegające dzieci przed jadącymi zawodnikami.

Ze startu w Pile wszyscy kolarze, niemal w zwartej grupie, sunęli na ostatnich kilometrach (11 km.) równych asfaltowych szos aż do granicy polsko - niemieckiej. Do Ujścia pierwszy wpadł Polak Olecki. Tuż za miasteczkiem napotkano dość strome wzniesienie, które przyczyniło się do rozbicia zwartej dotychczas grupy. Najpierw odpadli z czołówki czterej Polacy: Cieniewski, Wasilewski, Ritter i Targoński. Po 30 km. w czołówce pozostaje już tylko 3-ch Polaków: Jozef Kapiak, Starzyński i Zieliński oraz 7-miu Niemców. W dwa kilometry potem Niemiec Hauswald pozostał, wskutek pęknięcia gumy, w tyle. Niebawem odpadają dalsi zawodnicy, którzy nie wytrzymują tempa, ewentualnie wskutek drobnych defektów, a więc: Hupfeld, Leppich, Löber i Ruland. Druga grupa Polaków: Oszajnikow, Olecki, Kluj, Mieczysław Kapiak i Zagórski, pozostają coraz bardziej z tyłu. Szybkiego tempa wyścigu nie może wytrzymać Zieliński. Powoli zaczyna odpadać i jedynie dzięki Starzyńskiemu, który go podciąga, obaj Polacy po 10 km. pościgu dochodzą znów do czołówki.

W tej fazie wyścigu sytuacja nasza była bardzo pomyślna, a to z tego powodu, że w czołówce sunęło 3-ch Polaków, a czwarty, potrzebny do ogólnej klasyfikacji, jechał zaledwie o 2 minuty za pierwszą grupą. Niestety, prawdziwy pech popsuł szyki. Na 33 km. przed metą w Poznaniu odpada od czołówki Józef Kapiak, wskutek pęknięcia gumy. Na ostatnich 12 km. zainicjował ucieczkę dwukrotny zwycięzca etapów, Niemiec Scheller, i jechał odtąd samotnie do mety, zdobywając coraz to większy zapas drogocennych sekund.

Na 4 km. przed Poznaniem drugi Polak, jadący w czołówce, Zieliński, zawadził łokciem o przydrożne drzewo i spadł z roweru. Jadący z tyłu Starzyński nie zdążył skręcić w bok i wpadł na niego przy czym obaj się potłukli. Zieliński jednak zerwał się z ziemi i pojechał dalej. Natomiast Starzyński, który uległ bolesnemu uderzeniu w obojczyk, leżał przez kilka chwil nieprzytomny na ziemi. Dopiero po otrzeźwieniu, ruszył w dalszą drogę. Niestety, nie był to jego ostatni wypadek. Przy wjeździe na stadion poznański Polak zawadził o występ chodnika i złamał tylne koło. Ambitny kolarz porwał rower na plecy i w jednym pantoflu począł biec, silnie kulejąc, półtora okrążenia po bieżni. Półprzytomnego Starzyńskiego publiczność przyjęła entuzjastycznymi oklaskami. Rzecz jasna, że Polaka mijali w tym czasie inni kolarze jeden za drugim.

Ta kwięc wskutek wyjątkowego pecha, przegraliśmy znów etap z różnicą przeszło 15 minut, czyli po 3-ch etapach różnica ta urosła niemal do 80 minut na korzyść Niemców. Gdyby nie wypadki J. Kapiaka, Starzyńskiego oraz Zielińskiego, etap ten przegralibyśmy tylko z bardzo nieznaczną różnicą.

Pozostają nam jeszcze do końca trzy etapy: Poznań — Kalisz (147 km.), Kalisz — Łódź (155 km.) oraz Łódź—Warszawa (144 km.). Niewątpliwie Polacy skorzystają wiele na „kocich łbach", do których Niemcy nie są zupełnie przyzwyczajeni. Czy jednak uda nam się wyrównać stracony czas? Trzeba się liczyć, że najprawdopodobniej Starzyński będzie musiał następny etap przebyć już tylko w ciężarówce. Brak tego kolarza, jedynego dobrego taktyka w naszej drużynie, odbije się z pewnością na całości, zwłaszcza, że Polacy w dalszym ciągu wykazują zupełny brak zrozumienia dla jazdy zespołowej. Niestety, podczas dwóch ostatnich wyścigów z kolarzami niemieckimi nie mogli pojąć tej wielkiej „sztuki".

Na zakończenie warto zaznaczyć, że kapitan naszej drużyny, p. Eugeniusz Targoński, znów dzisiaj napił się podczas wyścigu „pożywnego" piwka — nic więc dziwnego, że na metę wpadł jako ostatni, z różnicą trzech minut. Czyż temu wynikowi można się dziwić?

I tacy kolarze chcą rywalizować z Niemcami!

WYNIKI TECHNICZNE.

1) Scheller (Niemcy) w czasie 2:44:05,0 sek. 2) Oberbeck (n) 2:45:12,0, 3) Schoepflin (n) 2:45:12,2 4) Bartoszkiewicz (n) 2:45:12,4, 5) Wendel (n) 2:45:46, 6) Dupasenny (n) 2:46:25, 7) Zieliński (Polska) 2:47:33, 8) Olecki (p) 2:49:06, 9) Hupfelt (n) 2:49:06,2, 10) Ruland (n) 2:49:06,4, 11) Oszajnikow (p) 2:49:06,6, 12) Kapiak Józef (p) 2:49:06,8, 13) Kapiak Mieczysław (p) 2:49:06,8, 14) Starzyński (p) 2:50:05, 15) Kluj (p) 2:54:04, 16) Loeber (n) 2:55:12, 17) Schulze (n) 2:55:12,2, 18) Ritter (p) 2:55:12,4, 19) Hauswald (n) 2:55:12,6, 20) Cieniewski (p) 2:55:16, 21) Wasilewski (p) 2:55:18, 22) Leppich (n) 2:58:03, 23) Zagórski (p) 2:58:36, 24) Targoński (p) 3:01:45.

Czas drużyny Niemiec na trzecim etapie wynosił: 10 godz. 59 minut 41,6 sek. Czas Polski: 11 godz. 14 min. 52,4 sek. Drużyna niemiecka wygrała zatem etap różnicą 15 min. 10,8 sek.

Po trzech etapach prowadzą Niemcy — 46 godz. 32 min. 24 sek. Czas Polaków — 47 godz. 52 min. 11,6 sek. Różnica na korzyść Niemiec wynosi 1:19:17,6 sek.

Klasyfikacja indywidualna wyścigu przedstawia się po trzech etapach następująco:

Pierwsze miejsce zajmuje wciąż Niemiec Scheller, który uzyskał ogólny czas 11:37:15 sek. Pierwszy Polak Zieliński sklasyfikowany jest na 10 miejscu z czasem 11:55:08.4 sek. 13) Starzyński, 14) Oszajnikow, 15) Kapiak Józef, 17) Olecki, 18) Wasilewski, 19) Cieniewski, 20) Kluj, 21) Ritter, 22) Zagórski, 23) Targoński, 24) Kapiak Mieczysław.

———000———

Wyścig dookoła Rumunii

Odbywa się bez Polaków

Bieg kolarski dookoła Rumunii zbliża się ku końcowi.

Wczoraj rozegrano 9-ty, najkrótszy, etap na trasie Severin — Craiova (110 km.). Etap ten zakończył się niesłychanym skandalem. Mianowicie jedyny pozostały Polak: Zygmunt Daniel, zwycięzca zeszłorocznego wyścigu prowadził przez cały czas i miał wszelkie szanse zajęcia pierwszego miejsca na tym etapie. Tym czasem na kilka kilometrów przed metą na Daniela najechał, prawdopodobnie rozmyślnie, Rumun Tudose. Polak upadł wraz z maszyną, odnosząc szereg poważnych kontuzji. Odwieziono go autem do szpitala. Rumun wyszedł bez szwanku i etap ukończył.

Brat Zygmunta Daniela — Leon, który towarzyszył bratu na samochodzie po przybyciu do Craiova w przekonaniu, że Rumun Tudose sprowokował rozmyślnie zderzenie, wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko organizatorom. W rezultacie na Polaka rzuciło się kilku zawodników rumuńskich i dotkliwie go pobili. Zakończenie biegu kolarskiego dookoła Rumunii nastąpi zatem bez Polaków. Etap wygrał Francuz Galienne, który prowadzi również w klasyfikacji ogólnej.

Wyniki gonitw

z dnia 11 września

Gon. I., dyst. 1100 m., nagroda 2400 zł. 1) Ikwa, ż. Pasternak, 2) Pegazus (34), 3) Lulu (6). Wygr. w 1.8½ s. wy. o ½ dług. Tot. 26,5.

Gon. II., dyst. 2800 m., nagroda 2400 zł. 1) Torotte, ż. Klamar, 2) Kuban (10), 3) Hogarth (21,5), 4) Ney (55,5). Wygr. w 3.8 s. pew. o ½ dług. Tot. 14,5, fr. 7 — 6.

Gon. III., dyst. 2400 m., nagroda 1800 zł. 1) Neptun, ż. Jednaszewski, 2) Letona (10,5), 3) Moneta (38). Wycof.: Rewers, Taiga, Helman II, Sarmata. Wygr. w 2,37½ s. wys. o 1½ dług. Tot. 9.

Gon. IV., dyst. 1100 m., nagroda 1800 zł. 1) Lech II, ż. Nowak, 2) Irtysz (16,5), 3) Harrieta (26), 4) Karola P.cton (58,5), 5) Blue Boy II (23,5), 6) Nerida (139,5), 7) Norma (93). Wyc.: Repeta, Debar i Jog. Wygr. w 1,7½ s. w walce o szyję. Tot. 19,5, fr. 7 — 7 — 7,5.

Gon. V., dyst. 1600 m., nagroda 2000 zł. 1) Oryginał, ż. Lipowicz, 2) Jantoś (40,5), 3) Dzwon II (9,5), 4) Hokej (17,5), 5) May Wong (126,5). Wycof.: Kryniczanka i Moutarde. Wygr. w 1,40½ s. p. o 2 dł. Tot. 27, fr. 14,5 — 16,5.

Gon. VI., dyst. 1600 m., nagroda 1400 zł. 1) Eleazar, ż. Gill, 2) Habana (17), 3) Ruli (23), 4) Decobra (20,5), 5) Tamiza (58,5), 6) Bryza (78,5), 7) Marlena (139), 8) Mozella (51,5), 9) Marion (207,5). Wycof.: Lektor. Wygr. w 1.42½ s. w walce o krótką szyję. Tot. 19, fr. 7 — 6,5 — 8.

Gon. VII., dyst. 2100 m., nagroda 1600 zł. 1) Odyseja, ż. Gill, 2) Holmes (10), 3) Bibus (35,5), 4) Jasiek (30), 5) La Strega (116,5), 6) Valdivia (166). Wycof.: Harna i Papryka. Wygr. w 2.19 s. w walce o 3/4 dług. Tot. 18, fr. 7,5 — 6.

Rudroff uniewinniony w apelacji

LWÓW, 10. 9. Ogłoszony został wyrok w procesie apelacyjnym Rudroffa, dalej b. sędziego, wzgl. b. referenta w min. skarbu Mikuły oraz b. urzędnika w woj. tarnopolskim Bilińskiego. Chodziło o apelację od wyroku sądu okr. w Złoczowie, skazującego Rudroffa na 4 lata więzienia, Mikułę na 6 miesięcy, um[illegible]onych ustawą amnestyjną, i Bilińskiego na 2 lata.

Sąd apelacyjny we Lwowie uchylił wyrok odnośnie Rudroffa i postępowanie przeciw niemu umorzył. Jest to pierwszy wypadek w serii procesów Rudroffa, w którym został on uniewinniony. Rudroff pozostaje jednak nadal w więzieniu, gdyż ciąży na nim szereg innych wyroków.

Oskarżonemu Mikule sąd apelacyjny podwyższył karę do jednego roku z tem, że połowa kary została darowana na zasadzie amnestii, a druga połowa została umorzona aresztem śledczym, Bilińskiemu zniżono karę do jednego roku, przy czym połowę darowano na podstawie amnestii, a resztę pokrył areszt śledczy.

Polscy Brazylianie

w sercu wielkiej republiki

W samym centrum Brazylji, w pełnym tajemnic, słabo zaludnionym stanie Goyaz, odkryto niedawno rzecz arcyciekawą: fazendę, która nosi nazwę „Polonia". Już sama nazwa wskazuje, że albo założenie tej fazendy miało jakiś związek z Polską, albo, że została ona założona przez Polaka. Fakt istnienia tej fazendy uderza tem więcej, że w Goyaz nie ma w ogóle Polaków, że zgrupowani oni są silnie w Paranie, słabiej w innych stanach, jak Sao Paulo, Espirito Sato, znajduje się ich nawet w Marto Grosso i w Minas Geraes, ale w Goyaz? Pachnie to z daleka sensacją.

Otóż w Sao Paulo ukazała się w tym roku książka pewnego Niemca, Hermana Kruze, który podróżował wiele po Brazylii w charakterze geometry i w swych wędrówkach dotarł właśnie do owej tajemniczej fazendy „Polonia". Z tej to właśnie, bardzo ciekawej książki dowiadujemy się, że założycielem fazendy był Polak, były oficer wojsk napoleońskich, Szelwiński.

Podobno Szelwiński otrzymał od ówczesnego rządu brazylijskiego za jakieś nieznane bliżej usługi natury wojskowej wielkie obszary ziemi w tym nieznanym, tajemniczym stanie Goyaz i z wielką energią zabrał się do pracy. Obszary Szelwińskiego położone były nad rzeką Parana, na prawdziwym odludziu, o 150 km. od najbliższego miasta Formosa.

Wbrew miejscowym zwyczajom, Szelwiński wybudował obszerny budynek mieszkalny, a wokół liczne budynki gospodarskie. Wszystkie budowle noszą do dziś ślady stylu europejskiego, zaś sam dworek wygląda, jakby żywcem przeniesiony był z Polski, w to serce Brazylii.

Wielka, prawdziwie wielkopańska fortuna ziemska rządzona była przez jej założyciela z wielką umiejętnością. Dziś pod rządami potomków, przedstawia obraz ruiny i zaniedbania. A potomkowie ci, to mieszańcy typu indiańskiego i murzyńskiego. Tyl ko płowe czupryny świadczą, że praojcem ich był jakiś przybysz z dalekiej północy. Ale są i typy czysto słowiańskie: wysocy mężczyźni, o lnianych włosach i niebieskich oczach. Ci żyją osobno i zgóry patrzą na swych kuzynów mieszańców. Cała rodzina żyje odcięta od świata, gdyż od przybycia w te strony praojca Szelwińskiego nic się w tych stronach nie zmieniło. Nie powstała w sąsiedztwie żadna nowa osada ani żadne miasto. W głębokim sercu Brazylii życie płynie powoli.

Herman Kruze rozmawiał z niektórymi Szelwińskimi. Oto np. Manoel Szelwiński. Wysoki, smukły, o jasnym i śmiałym spojrzeniu, jest wnukiem założyciela fazendy. On to właśnie przechowuje drogą spuściznę: portret dziada w mundurze strzelców francuskich z epoki Napoleona. Owinięty w jedwabną chustę, portret przechowywany jest przez Manoela Szelwińskiego jak relikwia.

Drugim wybitnym potomkiem Szelwińskiego jest Juca Szelwiński. Starzec ten wybija się ponad całe otoczenie. Bardzo wysoki, szczupły, o orlim nosie, nosi długą, siwą brodę, która czyni z niego piękny typ patriarchy rodu. Indywidualność to niezwykła głośnego fizyka, panna Brownkla. Autor książki przekonał się naocznie o wielkiej władzy tego starca nad ludźmi i zwierzętami. Uchodzi on za czarownika. Gdy Juca Szelwiński wyjdzie na pole i dobędzie z piersi głosu, wychodzi z lasu zwierzyna i garnie się do starca. Ptaki egzotyczne siadają mu na ramionach, na głowie i bez najmniejszej obawy wybierają z jego ręki ziarno. Ludzie w mig wykonują polecenia starca.

Potomkowie Szelwińskiego wiedzą doskonale o swym pochodzeniu i podkreślają to z dumą. Uważają się oni za jakąś wyższą rasę. A jest tych potomków sporo i dawniejsza fazenda rozrosła się dziś w liczną osadę, która dumnie nosi swą nazwę „Polonia".

„Jekyll i Hyde"

Człowiek o dwu duszach pokutuje w angielskim więzieniu

Jeszcze kilka tygodni temu pewien dystyngowany siwowłosy staruszek, zamieszkujący komfortową willę w Londynie, uchodził za wzór cnót obywatelskich. Co tydzień odbierał on emerytalną rentę, wiódł żywot człowieka poczciwego, dużo czytał, trochę pił i w wolnych chwilach bawił się z dziećmi sąsiadów. Nazywano lubego staruszka „dziadziem".

A już przedwczoraj ten sam dżentelmen stał w sądzie, jako niebezpieczny przestępca, zawodowy oszust, wspólnik głośnych kasiarzy i szantażystów. Ten drugi pan znany jest policji angielskiej od wielu lat.

James Wilson, alias Duncan Brown, albo na odmianę John Robertson, liczy lat 83. Aresztowano go na stacji kolejki podziemnej, w chwili, gdy wrzucał do automatycznego kantoru wymiany fałszywe monety. W mieszkaniu jego znaleziono całą fabryczkę fałszywych pieniędzy.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że stary Wilson odziedziczył po ojcu, bogatym farmerze i hodowcy owiec w Australii blisko 100.000 funtów szterlingów. Za młodych lat prowadził egzystencję złotego młodzieńca i z zapałem grywał na wyścigach. Miał nawet własną stajnię wyścigową, rychło jednak roztrwonił majątek, gdyż był niepoprawnym graczem i pijakiem. Żona jego, córka głośnego fizyka, panna Brownlees, odumarła go lat temu czterdzieści. Od tego czasu p. Wilson mógł bezkarnie folgować zbrodniczym instynktom. Dziwny to był człowiek. Potrafił bowiem konsekwentnie się maskować i to do tego stopnia, że dzisiaj jeszcze sąsiedzi jego są przekonani, że Wilson padł ofiarą pomyłki. Nikt nie chce wierzyć, że był on jakby prototypem bohatera powieści Stevensona „Jekyll i Hyde", który również prowadził podwójną egzystencję.

— To był taki zacny człowiek — powiada jedna z pań, zamieszkujących sąsiedni dom, a powołana na świadka. — Wszyscyśmy go bardzo lubili. Biedaczek. Kiedyś mu się lepiej wiodło, a dzisiaj musiał obywać się nędznym emerytalnym zaopatrzeniem. Dostawał co tydzień 10 szylingów. Sąsiedzi często odwiedzali go i przynosili mu jedzenie. Ja sama nieraz piekłam dla niego keksy. Był nadzwyczaj uprzejmy dla naszych dzieci. Z tej swojej nędznej pensyjki kupował im zabawki i cukierki. Kilka razy zastałam go malującego portret jakiejś nieznanej nam kobiety.

Inaczej wyrażają się o czarującym staruszku notoryczni przestępcy, którzy w swoim czasie stykali się z nim na innym terenie. Pewien stary wyga, zawodowy fałszerz pieniędzy, spędził z nim niezbyt przyjemne chwile w więzieniu w Anglii lat temu piętnaście.

— Spotkałem pierwszy raz Wilsona w Nowym Jorku w 1904 r. — zeznał on w śledztwie. — Byłem wtedy współpracownikiem amerykańskiego króla fałszerzy. Gdy się grunt zaczął palić pod nogami, uciekliśmy do Anglii. Wilson założył wtedy potajemną fabryczkę banknotów i bilonu. W swoim czasie zasypaliśmy poprostu wyspę Wight naszymi produktami i nikt nas wtedy nie przyłapał.

Inni znajomkowie Wilsona opowiadają sensacyjne anegdoty z jego życia, świadczące o tym, że dobrotliwy pan zdołał wyprowadzić w pole wybitnych detektywów, kilku sławnych wywiadowców ze Scotland Yardu, nie licząc legionu pospolitych naiwniaczków. Skazano go obecnie, ze względu na jego podeszły wiek, tylko na 3 lata ciężkich robót. Wiadomo zaś, że w Anglii „ciężkie roboty" nie są lekkim zajęciem. „Jekyll i Hyde" w jednej osobie długo nie wytrzyma tego trybu życia.

Najwięcej zmartwienia mają dzieci, z którymi się przyjaźnił. Oświadczyły one reporterom, że zamierzają przynosić „dziadzi" do więzienia kwaśne cukierki. Są również przekonane, że kochany, złoty „Grandpa" jest nieszczęśliwą ofiarą, na którą się uwzięli paskudni policjanci.

Msza polowa z Placu Zamkowego

Aktualność na fali radiowej

Transmisje stanowią jedne z najbardziej lubianych przez radjosłuchaczy audycyj radiowych. Jest to zupełnie zrozumiałe. Transmisje dostarczają audytorjum radiowemu przeżyc najbardziej bezpośrednich, najbardziej emocjonujących, zaspakajając jednocześnie ciekawość wytężoną w kierunku wydarzeń aktualnych.

Polskie Radio ze swej strony nie traci prawie nigdy okazji, aby radiosłuchaczom umożliwić wzięcie udziału w wypadkach najbardziej aktualnych i ciekawych, stwarzając pełny obraz życia w mikrofonie.

W najbliższym czasie przewidzianych jest kilka transmisyj, które mogą żywo zainteresować słuchaczy.

W związku z „Tygodniem Warszawy" w niedzielę dn. 13.IX o godz. 10.00 mikrofony radiowe zostaną zainstalowane na placu Zamkowym w czasie Mszy Polowej z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej na Zamku Królewskim. Mszę Św. celebrować będzie J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski. W czasie uroczystości śpewać będzie znany w całej Polsce chór ks. Gieburowskiego.

W niedzielę również amatorzy sportu kolarskiego przeżyją emocję w czasie transmisji zakończenia międzynarodowych zawodów kolarskich Warszawa — Berlin. Audycja rozpocznie się o godz. 22.00.

Polskie Radio przygotowuje pozatem ciekawą transmisję ze schroniska dla zwierząt. — Ze Lwowa w odpowiednim czasie radiowa fala przyniesie reportaż z zakończenia letnich ćwiczeń wojskowych.

Na Święto Warszawy zjechała do stolicy wycieczka góralska, licząca kilkaset osób. Chcąc zaprezentować warszawiakom swe stroje, tance i piosenki zespół góralski wystąpi w Teatrze Wielkim dn. 15 września, w godzinach wieczornych. Dzięki tramsmisji radiowej z tej wesołej „zabawy" góralskiej będą mogli radiosłuchacze również wysłuchać melodyj tatrzańskich i podhalańskich.

To i owo

NIEZNANE OWOCE TROPIKALNE

Nieznany jest jeszcze u nas owoc południowy, kasja (cassia), którego długie strąki, przypominające chleb świętojański, posiadają właściwości lecznicze. Pomimo ogromnego rozwoju środków komunikacyjnych i możliwości szybkiego transportu niektóre owoce tropikalne są mało dostępne dla nas.

Takim jest np. mangostan, uważany za najlepszy owoc na świecie. Ojczyzną jego są Indie Wschodnie, poza tym dojrzewa we wszystkich krajach podzwrotnikowych. Drzewo mangostanu rodzi owoce wielkości jabłka, które nożem obiera się z grubej łupiny. Wewnątrz znajduje się biały miąższ o wyszukanym aromacie i smaku tak delikatnym, że nie da się on porównać z żadnym innym owocem. Niestety mangostan dojrzewa tak szybko i tak łatwo się psuje, że nie nadaje się do dalekich transportów. Opowiadają, że niespełnionem marzeniem królowej Wiktorii było móc spożywać mangostan w Londynie.

Dziś, poza Indiami Wschodnimi, w jednym tylko mieście można nabyć mangostan, mianowicie... w Londynie, dokąd je przewożą szybkimi samolotami holenderskimi.

HUMOR

ŹRÓDŁO ZAROBKU

— Meyer ciągnie zyski z błędów, które ludzie popełniają.

— Jakto?

— Produkuje gumę do wycierania. (Jugend)

Edward VIII w Wiedniu



Król angielski, podczas pobytu w Wiedniu zamieszkał w hotelu „Bristol". Na zdjęciu widzimy go wysiadającego z samochodu.

ERYK KAESTNER 52)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

— Na miłość Boską! — drobny starszy pan w przerażeniu zamachał chudemi rączkami. — A cóż ja bym zrobił z pańską masarnią!

— To już pana rzecz — z całą powagą, odparł Kulc. — Może pan ją sprzedać. Całe życie obeszedłem się bez długów. I tak też nadal pozostanie. Nie będę miał teraz spokoju, jeśli będę posiadał chociażby guzik od spodni, którego mi nie był koniecznie potrzebny. Od dzisiejszego dnia, wszystko co posiadam jest pańską własnością. Conajwyżej zatrzymam sobie kilka ubrań. I tak by na pana były zaszerokie. Wszystko to spiszemy u notariusza. — Usiadł z powrotem i drżącymi palcami wyciągnął cygaro z cygarnicy.

— Pan nie jest przy zdrowych zmysłach, drogi panie Kulc! — rzekł pan Steinhövel.

— Po pierwsze, pan był przecież przekonany że pan jest w posiadaniu kopji, a nie oryginału. A po drugie, oryginał odnajdziemy w najkrótszym czasie! Nieprawdaż panie komisarzu?

— Rzecz jasna — odparł komisarz niepewnym głosem.

— W to pan przecież sam nie wierzy — zauważył Oskar Kulc. — Jeżli ów młodzieniec naprawdę jest złodziejem, to nie ujrzy pan więcej swojego Holbeina!

Co do tego możemy się założyć!

— O sprawności naszej policji niema pan zdaje się nadzwyczajnego mniemania — odezwał się kwaśno, komisarz.

Pan Oskar Kulc nie dosłyszał nawet tych słów, skinął głową staremu kolekcjonerowi. Zrobimy piśmienną umowę — rzekł z całą powagą.

Już przeszło godzinę, ścigał kompozytor Struve, wytwornego, gładko ogolonego dżentelmena w tasówce. Obaj szoferzy zmiarkowali wkrótce że nie chodzi tu o zwykłą przejażdżkę. Pierwszy szofer zauważył to wówczas, kiedy zwolnił, pytając się swojego gościa, dlaczego tak musi pędzić przez całe tuziny głównych i bocznych ulic? Z przerażeniem zobaczył wtedy w lusterku, że jego wytworny gość wyciągnął z kieszeni rewolwer i mierzy wprost w jego skurzaną kurtkę. — W tak ważnych i wyjątkowych sytuacjach — słowa są zbędne. — Szofer postanowił zatem nie zadawać więcej niepotrzebnych pytań. Dodał gazu i skręcił w boczną ulicę.

W taksówce, która pierwszą ścigała, sytuacja była mniej groźna. KompozytorStruwe, znalazł papier nutowy, po dłuższym szukaniu, rozerwał go na kawałki i na każdym ze świstków wypisał ołówkiem następujący tekst:

„Tasówkę I. A. 32875. natychmiast zatrzymać! Pasażer poszukiwanym włamywaczem! Sprawa: „Miniatua Holbeina" — "

Każdemu posterunkowemu, stojącemu na rogach ulic, rzucał Struwe taki świstek. Posterunkowy na Steinplatzu wcisnął ów świstek do ręki przechodzącemu patrolowi.

Patrol momentalnie zawiadomił swój rewir. Inspektor rewiru zawiadomił prezydjum policji. Komisarz wydał rozporządzenie. I niezadługo liczne patrole na motocyklach poczęły dudnić po ulicach Berlina zachodniego, szukając taksówki I. A. 32875. Koło Gedachtniskirche zauważył profesor Horn pierwszą z owych motocyklowych patroli. Zatrzymała się koło Rankestrasse, a policjant siedzący w przyczepce wskazał ręką na taksówkę.

— Jechać dalej! — zawołał profesor Horn.

— Czerwone światło — zauważył szofer.

Profesor Horn podniósł rewolwer i taksówka mimo czerwonego sygnału wjechała na Tauzienstrasse.

Rudi Struwe podniósł się w swojej taksówce. — Łapać! — wołał — Łapać złodzieja!

Polowanie trwało dalej.

Za obydwoma taksówkami dudnił motocykl z policjantami.

Klaksony ryczały.

Przechodnie zatrzymywali się na ulicach, ze zdumieniem spoglądając na ową kawalkadę. Prywatne wozy zwolniły tempo, starając się jechać za nimi. Wszystkie ulice były poruszone.

Przed TowarowymDomem Zachodnim zatrzymała się pierwsza taksówka. Pasażer wyskoczył z niej i wielkimi krokami pobiegł do bramy. Drugi szofer również zahamował. — Niech pan tu zaczeka! — zawołał Struve i podbiegł do Domu Towarowego szukać zbiega. W bramie natknął się na obu policjantów, którzy zeskoczyli z motocykla. — Za mną panowie! — zawołał kompozytor energicznie i wszyscy troje wtargnęli w falę ludzką, która wpływała i wypływała z wielkiego magazynu. Profesor Horn przepadł.

— Niech panowie każą zamknąć wszystkie wyjścia! — rzekł Struve do policjantów i pobiegł po schodach na górę.

Nasi znajomi chcieli się właśnie pożegnać z komisarzem, kiedy rewir ze Steinplatzu zadzwonił, podając telefonicznie treść tekstu dotyczącego taksówki I. A. 332875.

Komisarz wydał odpowiednie zarządzenia. Patrole motocyklowe zostały rozesłane. Ulice otoczone policją. Więcej nie dało się zrobić. na razie.

Trzej zainteresowani, musieli usiąść spowrotem i czekać na telefoniczne wiadomości.

— Może jednak będziemy mieć szczęście — zauważył komisarz— i przyłapiemy naszego ptaszka.

— Ale któż u djabła, goni ową taksówkę? — zapytał stary kolekcjoner sceptycznie. — Kto zainagurował to niesamowite polowanie?

Urzędnik wzruszył ramionami. — Nie mam zielonego pojęcia. Możliwe, że goni go konkurencja, która w ten sposób gotowa nam go dostarczyć. Ale równie dobrze może być jego wspólnik, który chce nas w ten sposób wprowadzić na fałszywy trop. Któż się w tym wszystkim wyzna!

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-08 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66 Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa,

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 125.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 3.30 miesięcznie. z działami Sienkiewicza zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „Zjednoczenie" Sp. z ogr. odp.